

028101

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WARSZAWSKIE

MIESIĘCZNIK DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Cena pojedynczego zeszytu 2 złote.
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 75 złotych
za stronicę.

Redaktor i Wydawca: Ks. Dr. REMIGJUSZ DĄBROWSKI.

Adres Redakcji: **WARSZAWA, MIODOWA 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-
cenzyjne należy nadsyłać pod adre-
sem Redaktora: **Miodowa 17.**

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 2.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

TREŚĆ: „Acta Apostolicae Sedis“, nr. 1 i 2, str. 41. Encyklika o popieraniu prawdziwej jedności religii. str. 42. Damnantur tres libri. Responsa ad proposita dubia, str. 51.

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

Dekrety J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego, str. 52. Rozporządzenia Kurji, str. 55. Plan egzaminów, str. 56. Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa, str. 57.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Pio Undecimo, str. 58. Kapłan duszpasterz, str. 58. Ostatnie trzęsienie ziemi w Palestynie, str. 63. O wymowie łacińskiej, str. 65. Mowa żałobna, str. 67. Sprawozdanie z walnego zebrania Tow. Oszcz. i Pom. dla Duchowieństwa, str. 70. Ze Związku Misyjnego Kleru, str. 75.

Kronika, str. 77.

Bibliografja, str. 86.

Lista Ofiar str. 88



NAGRODZONA WIELKIM MEDALEM ZŁOTYM
NA WYSTAWIE PRACY KOBIEC W WARSZAWIE

PRACOWNIA UBIORÓW I HAFTÓW KOŚCIELNYCH

E. OSTROMĘCKIEJ,

Krakowskie Przedmieście 61, m. 3.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA KAPY, ORNATY, CHORĄGWIE
:: BALDACHIMY, i t. p. WYBÓB GOTOWYCH APARATÓW. ::

Ceny bardzo przystępne.



PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKA
I MECHANICZNA FABRYKA KAMIENIARSKA

R. S. Lubowieckiego

WARSZAWA

Dzika 68 (dom wł.) Tel. 42-78.

Konto P. K. O. Nr. 8831.

Wykonywa:

Biusta, portrety w płaskorzeźbie, z ter-
rakoty, marmuru, bronzu i kamienia.

Figury świętych.

Figury alegoryczne. Posiada na skła-
dzie pomniki gotowe z granitu, mar-
muru i kamienia z własną polerownią
mechaniczną.

Roboty kościelne:

Ołtarze, ambony, chrzcielnice, kro-
pielnice, pomniki ścienne i t. p.

ORGANISTA,

posiadający znajomość prowadzenia chóru
kościelnego i kancelarii parafjalnej, poszu-
kuje posady.

Wiadomość: Klasztor P. P. Wizytek
ul. Krakowskie Przedmieście 34 m. 2.
W. WISNIEWSKI.

Księgarnia „**POLAK-KATOLIK**” WARSZAWA
Krak.-Przedm. 71.

Poleca na Wielki Post:

Kazania, konferencje, nauki wielko-
postne i misyjne
Drogę Krzyżową, Gorzkie Żale

Rozmyślenia o mece Jezusa
Żywoty Chrystusa Pana
Rok liturgiczny.

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Cena pojedynczego zeszytu 2 zł.
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 75 złotych
za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych, adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze
recenzyjne należy nadsyłać pod
adresem Redaktora: **Miodowa 17.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Treść: „Acta Apostolicae Sedis“, n. 1.

ACTA PII PP. XI. Litterae encyclicae. Ad RR. PP. DD. Patriarchas, Primates, Archiepiscopos, Episcopos, aliosque locorum Ordinarios pacem et communionem cum Apostolica Sede habentes: de vera religionis unitate fovenda.

Litterae Apostolicae I. Sanctuarium B. M. V. in Coelum Assumptae, in oppido Starawieś, diocesis Premisliensis et Basilicae minoris privilegiis augetur. II. Sanctuarium N. D. a Rosario, O. P., oppidi Chinquinquiri, intra fines diocesis Tunquensis ad honores Basilicae minoris extollitur. III. Basilicae minoris honoribus augetur templum Cortonense S. Margaritae Port. O. F. M.

S. C. Consistorialis. Designatio Ordinariorum pro appellatione in secundo gradu.

S. C. Rituum. Vicariatus Apostol. Shensi Meridionalis. Decretum introductionis causae beatificationis seu declarationis martyrii Servi Dei Alberici Crescitelli Missionarii Apostolici.

S. C. pro Ecclesia Orientali. Decretum de monasterio O. S. B. in loco vulgo „Amay-sur-Meuse“.

Treść: „Acta Apostolicae Sedis“ n. 2.

ACTA PII PP. XI: Litterae Apostolicae. De constitutionibus Institutii monialium a perpetua adoratione Ssmi Sacramenti.

Supr. S. C. S. Officii. Decretum proscriptionis librorum.

S. C. Rituum. Decretum confirmationis cultus publici et ecclesiastici praestiti Servae Dei Hosannae De Catharo, Virgini Tertii Ordinis S. Domini Beatae vel Sanctae nuncupatae.

ENCYKLIKA OJCA ŚW. PIUSA XI O POPIERANIU PRAWDZIWEJ JEDNOŚCI RELIGJI.

(Mortalium Animos z dn. 6 stycznia 1928 r.)

Do Czcigodnych Braci Patryjarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Arcypasterzy, którzy żyją w zgodzie i łączności ze Stolicą Apostolską.

Czcigodni Bracia, pozdrowienie Wam i błogosławieństwo Apostolskie!

Dusz ludzkich może nigdy jeszcze nie przenikało tak silne pragnienie wzmocnienia i spożytkowania ku dobru wspólnemu społeczeństwa ludzkiego tych węzłów braterstwa, które nas z powodu jednego i tego samego pochodzenia i tej samej natury jak najściślej łączą, jak to, które zauważyć możemy właśnie w naszych czasach. Ponieważ narody nie mogą jeszcze w całej pełni cieszyć się dobrodziejstwami pokoju, ponieważ, przeciwnie, tu i tam odżywiają dawne i powstają nowe waśnie, powodujące powstania i wojny domowe, ponieważ nadto nie udaje się rozwiązać całego szeregu spraw spornych, dotyczących spokoju i dobrobytu narodów, o ile, ci, w których ręku spoczywa kierownictwo i ster państwa, nie poświęcają się zgodnie temu zadaniu, łatwo zrozumieć — tem bardziej, skoro niema różnicy zdań co do jedności rodzaju ludzkiego — dlaczego tak wiele ludzi pragnie, by w imię tego braterstwa, które obejmuje wszystkich, rozmaite narody coraz to ściślej się zespoliły.

Coś całkiem podobnego pragną pewne kola wytworzyć w zakresie porządku, ustanowionego przez Chrystusa Pana Nowym Testamentem. Wychodzą z założenia, dla nich nie ulegającego wątpliwości, że bardzo rzadko tylko znajdzie się człowiek, któryby nie miał w sobie uczucia religijnego, widocznie żywią nadzieję, że mimo wszystkie różnice zapatrywań religijnych, nie trudno będzie, by ludzie przez wyznawanie niektórych zasad wiary, jako pewnego rodzaju wspólnej podstawy życia religijnego w braterstwie się zjednali. W tym celu urządzają zjazdy, zebrania i odczyty z nieprzeciętnym udziałem słuchaczy i zapraszają na nie dla omówienia tej sprawy wszystkich, bez różnicy, pogan wszystkich odcieni, jak i chrześcijan, ba, nawet tych, którzy — niestety — odpadli od Chrystusa, lub też uporczywie przeciwstawiają się Jego Boskiej naturze i posłannictwu. Katolicy nie mogą żadnem paktowaniem pochwalić takich usiłowań, ponieważ one polegają na błędnem zapatrywaniu, że wszystkie religie są mniej lub więcej dobre i chwalebne, o ile, że one w równy sposób, chociaż w różnej formie, ujawniają i wyrażają nasz przyrodzony zmysł, który nas pociąga do Boga i do wiernego uznania Jego panowania. Wyznawcy tej idei nietylko są w błędzie i ludzą się, lecz odstępują również od prawdziwej wiary, wypaczając jej pojęcie i wpadając krok po kroku w naturalizm i ateizm. Z tego jasno wynika, że od religji przez Boga nam objawionej, odstępuje zupełnie ten, ktokolwiek podobne idee i usiłowania popiera.

Niektórzy tem łatwiej dają się uwieść złudnym pozorom słuszności, gdy chodzi o popieranie jedności wszystkich chrześcijan. Czyż nie jest rzeczą słuszną—wciąż się to powtarza,—ba—nawet obowiązkiem, by wszyscy, którzy wyznają imię Chrystusa, zaprzestali wzajemnych oskarżeń i raz przecież połączyli się we wspólnej miłości? Gdyż, któżby się ośmielił powiedzieć, że miłuje Chrystusa, jeśli wedle sił swoich nie stara się urzeczywistnić życzenia Chrystusa, który prosi Ojca, by Jego uczniowie byli „jedno“ („unum“)?¹⁾ A czyż ten sam Chrystus nie chciał, by Jego uczniów poznawano po tem, że się wzajemnie miłują i aby tem różnili się od innych: „In hoc cognoscent omnes, quia discipuli mei estis, si dilectionem habueritis ad invicem“ (Po tem poznają wszyscy, że jesteście moimi uczniami, jeżeli będziecie się wzajemnie miłowali“)?²⁾ „Oby — tak dodają — wszyscy chrześcijanie byli „jedno“! Mieliby przecież większą możność przeciwstawiać się zarazie bezbożności, która z dnia na dzień coraz to bardziej się rozprzestrzenia i coraz to szersze zatacza kręgi i gotowa obezwładnić Ewangelię“. W ten i podobny sposób rozwodzą się ci, których nazywają wszechchrześcijanami (panchristiani). A nie chodzi tu tylko o niezliczone i odosobnione grupy. Przeciwnie, powstały całe związki i rozgałęzione stowarzyszenia, któremi zazwyczaj kierują niekatolicy, chociaż różne wiary wyznający. Poczynania te ożywione są takim zapalem, że zyskują niejednokrotnie licznych zwolenników i pod swym sztandarem zgrupowały nawet potężny zastęp katolików, których zwabiła nadzieja unji, pojednania chrześcijaństwa, co przecież zgodne jest z życzeniem Świętej Matki, Kościoła, który wszak niczego bardziej nie pragnie, jak tego, by odwołać swe zbłąkane dzieci i sprowadzić je z powrotem do swego grona. W tych nęcących i zwodniczych słowach tkwi jednak złowrogi błąd, który głęboko rozsadza fundamenty wiary katolickiej.

Ponieważ więc sumienie Naszego Urzędu Apostolskiego każe Nam nie dopuścić do tego, by owczarnia Pana uległa zgubnym złudzeniom, odwołujemy się do Waszej gorliwości, Czcigodni Bracia, byście nie omieszkali zwrócić baczną uwagę na to zło, ufamy bowiem, że przy pomocy słów i listów każdego z Was łatwiej do wiernego ludu dotrą i zrozumiane będą te zasady i rozważania, które wnet wyluszczamy. Tak więc katolicy dowiedzą się, co mają sądzić i jak się mają zachować wobec poczynań, zmierzających ku temu, by wszystkich, którzy mienią się chrześcijanami, w jakikolwiek sposób zespolić w jedną całość.

Bóg, Stwórca wszystkich, powołał nas do życia w tym celu, byśmy Go poznali i umiłowali Go. Nasz Stwórca ma więc wszelkie prawo do tego, byśmy Mu służyli. Otóż Bóg, kieruje człowiekiem, mógł był poprzestać na przepisach prawa naturalnego, które w sercu człowieka, stwarzając go, wypisał, i mógł był dalszy rozwój te-

¹⁾ Jan. 17, 21.

²⁾ Jan. 13, 35.

go prawa uregulować zwykłą Opatrznością. Zamiast tego, wolał On dać przepisy, byśmy ich słuchali w ciągu wieków, mianowicie od początków rodzaju ludzkiego, aż do przyjścia i nauczania Jezusa Chrystusa, sam nauczył człowieka przykazań, które naturę, obdarzoną rozumem, obowiązują wobec Niego — Stwórca: „Multifariam multisque modis olim Deus loquens patribus in Prophetis, novissime, diebus istis locutus est nobis in Filio“ (Kilkakrotnie i w rozmaity sposób przemawiał Bóg niegdyś do Ojców przez Proroków, a ostatnio w tych dniach przemawiał do nas przez Syna)³⁾.

Z tego wynika, że żadna religja nie może być prawdziwa, prócz tej, która polega na objawionych słowach Boga. To objawienie, które rozpoczęło się z początkiem rodzaju ludzkiego i kontynuowało się w Starym Testamencie, Jezus Chrystus sam w Nowym Testamencie ukończył, to poręcza historia — rzeczą dla każdego jasną jest, że jest obowiązkiem człowieka bezwarunkowo wierzyć w objawienie Boga i słuchać Jego przykazań bez zastrzeżeń: byśmy jednak na chwałę Boga i dla naszego zbawienia mogli obie te rzeczy słusznie wypełnić, Jednorodzony Syn Boga ustanowił na ziemi swój Kościół. A więc sądzimy, że ci, którzy mienia się chrześcijanami, nie mogą nie wierzyć, że Chrystus ustanowił Kościół i to jedyny. Gdy jednak dalej pytamy się, jakiego rodzaju ten Kościół z woli swego Założyciela ma być, nie wszyscy są jednego zdania. Wielu np. jest zdania, że Kościół Chrystusa nie musi być widomy, przynajmniej o tyle, że nie musi występować w formie jednego ciała wiernych, wyznających jedną i tę samą naukę i pozostających pod jednym nauczycielem i jednym kierownikiem. A pod widomym Kościołem nie rozumieją niczego innego, jak tylko fakt związku, złożonego z rozmaitych chrześcijańskich wspólnot, choćby te wspólnoty wyznawały różne, albo wzajemnie zwalczające się nauki. Ale Chrystus ustanowił swój Kościół jako społeczność, z istoty swej na zewnątrz widomą, aby pod kierownictwem jednej głowy⁴⁾, przez nauczanie żywym słowem⁵⁾, i przez udzielanie Sakramentów, tych źródeł łask niebieskich⁶⁾, kontynuowała w przyszłości dzieło odkupienia ludzkości. Dlatego to porównywał go z państwem⁷⁾, z domem⁸⁾, z owczarnią⁹⁾, z trzodą¹⁰⁾. Ten tak cudownie ustanowiony Kościół nie mógł po śmierci swego Założyciela i Apostołów, tych

³⁾ Żyd. 1, 1 nast.

⁴⁾ Jan. 17, 21.

⁵⁾ Jan. 13, 35.

⁶⁾ Żyd. 1, 1 nast.

⁷⁾ Mat. 16, 18 nast. Łuk. 22, 32. Jan. 21, 15—17

⁸⁾ Mrk. 16, 15.

⁹⁾ Jan. 3, 3, 6, 48—59, 20, 22 cfr. Mat. 18, 16.

¹⁰⁾ Mat. 13.

¹¹⁾ Cf. Mat. 16, 18.

¹²⁾ Jan 21, 15—17.

¹³⁾ Jan 21, 15—17.

pierwszych pionierów swego rozpowszechnienia, upaść lub być obalonym, boć przecie Jego zadaniem było, wszystkich ludzi, bez różnicy czasu i przestrzeni doprowadzić do zbawienia: „Euntes ergo docete omnes gentes“ („Idźcie przeto i nauczajcie wszystkie narody“) ¹¹⁾. Czyż więc Kościołowi w jego ciągłym, nieprzerwanym wypełnianiu swego przeznaczenia może zabraknąć skutecznej siły, skoro go przecie sam Chrystus wciąż wspomaga, On, który uroczyście przyobiecał: „Ecce vobiscum sum omnibus diebus, usque ad consumationem saeculi“ („Oto jestem z wami po wszystkie dni, aż do końca świata“) ¹²⁾. Nie może więc być inaczej, jak tylko, że Kościół Chrystusa nietylko dzisiaj ale i po wsze czasy, istnieje, lecz musi być z konieczności ten sam, jak był za czasów Apostołów, chyba, że ktoś powiedziałby — co nie daj Boże — że Chrystus Pan nie sprostął swym zamiarom, lub też, że pomylił się wówczas, gdy zapewniał, że bramy piekieł nigdy go nie zwyciężą ¹³⁾.

W tem miejscu należy objaśnić i usunąć błędne zapatrywania, na których wspiera się cała podstawa tych spraw i to różnorodne wspólne dążenie niekatolików ku zjednoczeniu chrześcijańskich Kościołów, o czem była mowa. Inicjatorzy tej idei prawie wciąż przytaczają słowa Chrystusa: „Ut omnes unum sint... Fiet unum civile et unus pastor“ (Aby wszyscy byli jedno.. Jedna niech będzie owczarnia i jeden pasterz) ¹⁴⁾, ale w ten sposób, jakby te słowa wyrażały życzenie i prośbę, które mają się dopiero spełnić. Są bowiem zdania, że jedność wiary i kierownictwa — co jest znamieniem prawdziwego i jednego Kościoła Chrystusa — nigdy poprzednio nie istniała i dzisiaj także nie istnieje. Może to według ich zdania być wprawdzie życzeniem, które może też kiedyś wspólną wolą wiernych się urzeczywistnić, lecz tymczasem — tak sądzą — jest to tylko pięknym marzeniem. Mówią też, że Kościół sam przez się, już ze względu na swą naturę rozpada się na części, t. j. składa się z wielu odrębnych kościołów, czy też odrębnych wspólnot, które wprawdzie w kilku zasadniczych punktach nauki są zgodne, ale w innych punktach się różnią. Istnieją one według ich zdania na równych prawach. Kościół — tak sądzą — co najwyżej tylko w okresie od czasów apostolskich aż do soborów powszechnych był jeden jedyny i zgodny. Mówią, że należy więc dawne sprawy sporne i różnice zdań, które po dziś dzień są kością niezgody wśród rodzin chrześcijańskich, pozostawić na boku, z innych zaś nauk ulepić i przedłożyć wspólną regułę wiary, której wyznawanie zbratałoby wszystkich i przez co wszyscy czuliby się braćmi. Rozmaite zaś Kościoły i wspólnoty po połączeniu się w ogólny związek miałyby możność przeciwstawić się poważnie i skutecznie naporowi niewiary. Oto, Czcigodni Bracia, ich wspólne zapatrywania. Są zresztą i tacy, któ-

¹¹⁾ Mat. 28, 19.

¹²⁾ Mat. 28, 20.

¹³⁾ Mat. 16, 18.

¹⁴⁾ Jan. 17, 21, 10, 16.

rzy oczywiście przyznają, że protestantyzm zbyt nieopatrnie odrzucił niektóre istotne artykuły wiary i niektóre nawskroś możliwe do przyjęcia i cenne obrządki zewnętrznego kultu, przy których natomiast Kościół katolicki jeszcze trwa. Dodają jednak zaraz, że i ten Kościół działając nieprawnie, skaził pierwotną wiarę chrześcijańską: dołączył bowiem niektóre artykuły, których Ewangelja nie zna, a które jej nawet wręcz się sprzeciwiają. Do nich zaliczają nasamprzód naukę o Prymacie, jurysdykcji przyznanej Piotrowi i Jego następcom na Stolicy Rzymskiej. Niektórzy z nich, chociaż nieliczni, chcą wprowadzić przyznać Biskupowi Rzymskiemu albo pierwszeństwo honorowe, albo jurysdykcję, albo też wogóle jakąś władzę, którą jednak wyprowadzają nie z prawa Boskiego, lecz niejako z woli wiernych. Inni znowu zgodziliby się nawet, by Papież przewodniczył im, co prawda, nieco niesamowitym, zjazdom. Jeżeli zresztą spotkać można wielu niekatolików, którzy w pięknych słowach głoszą braterską wspólność w Chrystusie, to przecież niema ani jednego, któremu przez myśl by przeszło poddać się posłuszenie w nauce i kierownictwie Namiestnikowi Jezusa Chrystusa. W międzyczasie oświadczają, że chcą wprowadzić rokować z Kościołem Rzymskim, lecz z zastrzeżeniem równości wzajemnych praw, to znaczy jako równouprawnieni. Gdyby jednak mogli rokować, to bez wątpienia w rokowaniach dążyliby do takiej umowy, która umożliwiłaby im trwanie przy tych zapatrywaniach z powodu których błakają się jeszcze ciągle poza jedyną owczarnią Chrystusa.

W tych warunkach oczywiście ani Stolica Apostolska nie może uczestniczyć w ich zjazdach, ani też wolno wiernym zabierać głosu lub wspomagać podobne poczynania. Gdyby to uczynili, przywiązałyby wagę do fałszywej religji chrześcijańskiej, różniącej się całkowicie od jedyne go Kościoła Chrystusa. Czyż możemy pozwolić na to — a byłoby to rzeczą niestuszną i niesprawiedliwą, by prawda, a mianowicie prawda przez Boga objawiona, stała się przedmiotem układów? Chodzi tu o ochronę objawionej prawdy. Jezus Chrystus wysłał swych Apostołów na cały świat, by wszystkim narodom głosili radosną wieść, i chciał, by ich uprzednio dla uniknięcia wszelkiego błędu. Duch Święty wtajemniczył w całą prawdę¹⁵⁾. Czy nauka Apostołów zupełnie zginęła, lub też kiedykolwiek została przycmiona w Kościele, którym rządzi i którego chroni sam Bóg? Jeśli jednak nasz Zbawiciel wyraźnie ustanowił, by Jego Ewangelja głoszona była nietylko za czasów Apostolskich, ale i w przyszłych czasach, czyżby treść wiary mogła z biegiem stuleci ukształtować się tak mglisto i niepewnie, że dzisiaj ścierpiećby trzeba było nawet sprzeczne ze sobą zapatrywania? Gdyby się tak rzecz miała, to trzebaby również powiedzieć, że stąpienie Ducha Świętego na Apostołów i ciągle przebywanie tegoż Ducha św. w Kościele, ba — nawet, że nauka samego Jezusa Chrystusa od wielu stuleci zatraciła

¹⁵⁾ Jan. 16, 13.

zupełnie swą skuteczność i swą wartość. Takie twierdzenie byłoby bluźnierstwem.

W rzeczywistości Jednorodzony Syn Boga polecił swym Apostołom, by nauczali wszystkich ludzi, powtóre wszystkich ludzi zobowiązał, by z wiarą przyjmowali to wszystko, co im podane będzie „a testibus praecordinatis a Deo“ (Przez świadków od Boga wyznaczonych)¹⁶⁾, a rozkaz swój przypieczętował słowami: „Qui crediderit et baptizatus fuerit, salvus erit, qui vere non crediderit, condemnabitur“ (Kto uwierzy i da się ochrzcić, zbawion będzie, kto jednak nie uwierzy, będzie potępion)¹⁷⁾. Oba te rozkazy Chrystusa, rozkaz nauczania i rozkaz wierzenia, które muszą być wypełnione dla zbawienia wiecznego, byłyby niezrozumiałe, gdyby Kościół nie wykladał tej nauki w całości i jasno i gdyby nie był wolny od wszelkiego błędu. W tem błądzą i ci, którzy sądzą, iż dobro wiary znajduje się wprawdzie na ziemi, lecz, że trzeba go poszukiwać z takim wysiłkiem wśród tak głębokich badań i rozstrząsań, iż dla odszukania i spożytkowania go nie wystarczy wiek ludzki. Jak gdyby Miłosierny Bóg przemawiał był przez Proroków i przez Swego Syna Jedynego po to, aby tylko niewielu i to w latach podeszłych mogło przyswoić sobie przekazane objawienia, a nie po to raczej, by przedłożyć obowiązującą naukę wiary i obyczajów, którą człowiek przez całe swe życie ma się kierować.

Zdawaćby się mogło, że wszechchrześcijanie (panchristiani), dążąc ku połączeniu wszystkich Kościołów, zmierzają ku wzniosłemu celowi, jakim jest pomnażanie miłości wśród wszystkich chrześcijan. Jakżeż jednak byłoby rzeczą możliwą, by po zniszczeniu wiary zakwitła miłość. Wszyscy przecież wiemy, że właśnie Jan, Apostoł miłości, który zdaje się, że w swej Ewangelji odsłonił tajemnice Najświętszego Serca Jezusowego, a który uczniom swym zwykł był wpajać nowe przykazanie: „Miłujcie się nawzajem“, że właśnie on ostro zabronił utrzymywać stosunki z tymi, którzyby nie wyznawali wiary Chrystusa w całości i bez uszczerbku: „Si quis venit ad vos et hanc doctrinam non affert, nolite recipere eum in domum, nec Ave ei dixeritis“ (Jeśli do was przyjdzie ktoś i nie wnieście z sobą tej nauki, nie przypuście go do domu i nie powiedzcie: bądź pozdrowiony)¹⁸⁾. Ponieważ więc miłość wspiera się na fundamencie nietkniętej i prawdziwej wiary, przeto więc uczniowie Chrystusa muszą być przede wszystkim spojeni węzłami jedności wiary. Jakżeż można sobie wyobrazić chrześcijański „związek“, w którym członkowie, nawet wówczas, gdy chodzi o wiarę, mogliby zachować własne zdanie, choćby ono sprzeciwiało się zdaniu innych? Jakżeż ci, którzy są przeciwnego zdania, mogliby należeć do jednego i tego samego związku wiernych? Jakżeż np. należeć by mogli do niego ci, którzy temu przeczą? Albo ci, którzy hierarchję kościelną

¹⁶⁾ Dz. 10, 41.

¹⁷⁾ Mark. 16, 16.

¹⁸⁾ II, Jan. 10.

biskupów, księży i ich pomocników uważają jako przez Boga ustanowioną i ci, którzy twierdzą, że wprowadzono ją stopniowo, odpowiednio do potrzeb czasu i miejsca? Jakżeż ci, którzy w Najświętszym Sakramencie Ofiarza z powodu cudownego przeistoczenia chleba i wina w t. zw. transsubstancji, czczą Chrystusa, jako prawdziwie obecnego, i ci, według zdania których Chrystus obecny jest tylko przez wiarę, lub też przez znak i siłę Sakramentu? Jakżeż ci, którzy w Eucharystji uznają istotę Ofiary i Sakramentu i ci, którzy Ją za nic innego nie uważają, jak tylko za wspomnienie Ostatniej Wieczerzy, lub też uroczystość ku jej pamięci? Jakżeż ci, którzy za rzecz słuszną i zbawienną uważają kornie zwracać się do Świętych, panujących z Chrystusem, zwłaszcza do Bogarodzicy Marii, oraz czczą ich obrazy i ci, którzy przeczą, by kult ten był dozwolony, jakoby ubliżał on czci Jezusa Chrystusa „jedynego pośrednika między Bogiem a ludźmi“¹⁹⁾. Nie wiemy, jaka droga wiedzie z takiej różnorodności zdań do jedności Kościoła, ponieważ Kościół może przecież wywodzić się tylko z jednej nauki chrześcijańskiej wiary. Wiemy jednak jak tam łatwo dochodzić można do zaniedbania religji, lub do indyferentyzmu, lub też do modernizmu, której ubolewania godne ofiary nie uważają prawdy dogmatycznej za absolutną, lecz za relatywną, t. zn. za zmienną według rozmaitych miejscowych i czasowych potrzeb, jakoby ona nie stanowiła treści niezmiennego objawienia, lecz przystosowywała się do życia ludzkiego. Co się zaś tyczy artykułów wiary, to bezwarunkowo nie dozwolona jest różnica, którą chciano zaprowadzić między t. zw. zasadniczymi a niezasadniczymi punktami wiary, jak gdyby pierwsze z nich musiały być uznane przez wszystkich, natomiast te drugie mogłyby pozostać do swobodnego uznania wiernych. Nadnaturalna cnota wiary ma swą przyczynę formalną w autorytecie objawiającego Boga i nie dopuszcza podobnej różnicy. Dlatego wszyscy prawdziwi chrześcijanie równie wierzą w tajemnicę Przenajświętszej Trójcy, jak i w Niepokalanie Poczęcie Bogarodzicy, i z równą wiarą odnoszą się do Wcielenia Chrystusa, jak do nieomyłności Papieża Rzymskiego, tak jak ją Sobór Watykański określił. Czyż wiara ich w te przytoczone artykuły wiary ma być mniej silną i pewną dlatego, że Kościół jeden z tych artykułów w tym, inny zaś w owym, może niedawnym czasie uroczystym dekretem ostatecznie określił? Czyż Bóg ich wszystkich nie objawił? Chociaż urząd nauczycielski Kościoła — który według planu Boga ustanowiony został na ziemi w tym celu, by prawdy objawione utrzymane były po wsze czasy nieskażone i łatwo, a pewnie przedostawały się do wiadomości ludzi — wykonywany jest dzień w dzień przez Papieża i przez pozostających z Nim w styczności biskupów, to jednak zdaniem tego urzędu jest celowo przystępować w uroczystej formie i w uroczystym dekreście do określenia pewnych artykułów, jeśli wyniknie konieczność skuteczniejszego przeciwstawienia się błędom i atakom ino-

¹⁹⁾ Cf. 1 Tym. 2, 3.

wierców, lub też, gdy chodzi o to, by w jaśniejszy i głębiej ujęty sposób wpoić wiernym pewne punkty nauki świętej. To nadzwyczajne wykonywanie urzędu nauczycielskiego nie oznacza jednak, by wprowadzano jakąś nowość. Przez to nie wprowadza się też niczego nowego do tej ilości prawd, które zawarte są domniemanie przynajmniej, w skarbce Objawienia, przekazanym Kościołowi przez Boga. Przez to wyjaśnia się tylko prawdy, które dotąd mogły w oczach wielu uchodzić za mgliste, lub też stwierdza się prawdy wiary, którym uprzednio ten, czy ów przeoczył.

Jasną rzeczą więc jest, Czcigodni Bracia, dlaczego Stolica Apostolska swym wiernym nigdy nie pozwalała, by brali udział w zjazdach niekatolickich. Pracy nad jednością chrześcijan nie wolno popierać inaczej, jak tylko działaniem w tym duchu, by odszczepieńcy powrócili na łono jedyne, prawdziwego Kościoła Chrystusowego, od którego kiedyś, niestety, odpadli. Powtarzamy, by powrócili do jednego Kościoła Chrystusa, który jest wszystkim widomy i po wsze czasy, z woli Swego Założyciela, pozostanie takim, jakim go On dla zbawienia wszystkich ludzi ustanowił. Mistyczna Oblubienica Chrystusa przez całe wieki pozostała bez zmayı i nigdy też zmayı doznać nie może. Daje już o tem świadectwo Cyprjan: „Oblubienica Chrystusa — pisze on — nigdy nie może być pozbawiona czci. Jest ona nieskalana i czysta. Zna tylko jedno ognisko, świętość tylko jednej komnaty przechowuje w czystości“²⁰⁾. I ten święty świadek słusznie się dziwił, jak ktoś wierzyć może, „że ta jedność, której fundamentem jest niezmiennność Boga, której spistość poręczona jest tajemnicą niebios, mogłaby być w Kościele zerwana i rozbita przez waśń poróżnionych ludzi“²¹⁾. Skoro to mistyczne ciało Chrystusa, Kościół, jedno jest.²²⁾ spojone i złączone jak ciało fizyczne, bardzo niedorzecznym człowiekiem okazałby się ten, kto by chciał twierdzić, że ciało mistyczne Chrystusa może się składać z odrębnych, od siebie oddzielonych członków. Kto więc nie jest z Kościołem złączony, ten nie może być Jego członkiem i nie ma łączności z głową — Chrystusem.

W tym jednym Kościele Chrystusa jest i pozostanie tylko ten, kto uznaje autorytet i władzę Piotra i jego prawnych następców, słuchając i przyjmując ją. Czyż Rzymskiemu Papieżowi, najwyższemu Pasterzowi dusz, nie podporządkowali się przodkowie tych, którzy zaplątali się w błędne nauki Focjusza i t. zw. reformatorów? Synowie opuścili — niestety — dom ojcowski, lecz dom się nie rozpadł i nie zginął, gdyż w nieustannej pomocy Boga ma swą ostoję. Niechajże powrócą do wspólnego Ojca, który ich przyjmie z całą miłością, nie pomnąc na krzywdy, jakie wyrządzili poprze-

²⁰⁾ De cath. Ecclesiae unitate 6.

²¹⁾ Ibidem.

²²⁾ 1 Kor. 12, 12.

²³⁾ Ef. 4, 16.

²⁴⁾ Cf. Ef. 5, 30, 1, 22.

dnio Stolicy Apostolskiej. Jeśli, jak to wciąż powtarzają, pragną z Nami i z naszymi się połączyć, dlaczegoż nie powracają jaknajśpieszniej do Kościoła, „tej Matki i Mistrzyni wszystkich wierzących w Chrystusa?”²⁵⁾). Niechaj usłyszą, co mówi Laktancjusz: „Tylko... katolicki Kościół — woła on — przestrzega prawdziwej wiary. On jest świątynią Boga. Kto do niego nie wstąpi, lub go opuszcza, ten zdala od nadziei życia i zbawienia“.

Do Stolicy Apostolskiej ustanowionej w tem mieście, którą Książęta Apostołów, Piotr i Paweł, krwią swą uświęcili, do Stolicy Apostolskiej, powiadamy, do korzenia i Matki Kościoła katolickiego niechaj zbliżą się synowie odłączeni, nie w tej myśli i nadziei, że Kościół Boga Żywego, ten filar i podpora prawdy“²⁶⁾) poświęci czystość wiary i cierpieć będzie ich błędy, lecz po to, by oddać się w opiekę Jego urzędu nauczycielskiego i Jego kierownictwa. Oby Nam dane było to szczęście, którego nie doczekało się wielu z Naszych poprzedników, byśmy mogli z ojcowską miłością uściskać synów, nad których odłączeniem się z powodu nieszczęsnego rozbratu głęboko ubolewamy. Oby Bóg, nasz Zbawiciel, który chce, by wszyscy byli zbawieni i doszli do poznania prawdy“²⁷⁾) nas wysłuchał, tak, jak Go gorąco błagamy, by zechciał w Swej dobroci przywołać wszystkich błądzących do jedności Kościoła. W tej ważnej i doniosłej sprawie prosimy o wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy Marji, Matki Łaski Bożej, Zwycięzcy wszystkich herezji i Wspomożenia Wiernych i wzywamy wszystkich chrześcijan, by się do Niej modlili, aby Ona przez swe wstawiennictwo dała Nam doczekać się jaknajprędzej tego upragnionego dnia, w którym ludzie pójdą za głosem Jej Boskiego Syna i „zachowają jedność ducha węzłem pokoju“²⁸⁾).

Wiecie, Czcigodni Bracia, jak bardzo tego pragniemy i niechaj się o tem Nasi synowie dowiedzą, nie tylko katolicy, lecz także ci, co się od Nas odłączyli. Jeśli w kornej modlitwie błagać będą o światło Nieba, to z pewnością poznają jedyny prawdziwy Kościół Jezusa Chrystusa i wstąpią do Niego, łącząc się z Nami w doskonałej miłości. W tej nadziei na znak łaski Bożej i w dowód Naszej ojcowskiej przychylności udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, Waszemu duchowieństwu i ludowi z serca Naszego błogosławieństwa Apostolskiego.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, 6 stycznia, w uroczystość Zjawienia się Pana Naszego, Jezusa Chrystusa, w roku 1928, w szóstym roku Naszego Pontyfikatu.

Pius PP. XI.

²⁵⁾ Conc. Lateran. IV, c. 5.

²⁶⁾ Divin. Instit. 4, 30. 11—12.

²⁷⁾ S. Cypr. Ep. 48. ad Cornelium 3.

²⁸⁾ I Tym. 3, 15.

²⁹⁾ I Tym. 2, 4.

³⁰⁾ Ef. 4, 3.

SUPREMA SACRA GONGREGATIO S. OFFICII.
DECRETUM
DAMNANTUR TRES LIBRI.

In Generali Congregatione Sancti Officii, habita Feria IV, die 11 Ianuarii 1928, Emi ac Rmi Domini Cardinales rebus fidei et morum tutandis praepositi, cum compertum habuernt libros novissimos, quibus tituli:

La Politique du Vatican — Sous la Terreur... 20 Septembre-15 Novembre 1927 — Avec une Préface de LEON DAUDET et un Epilogue de CHARLES MAURRAS. Bibliothèque des oeuvres politiques, Versailles;

MERMEIX, *Le Ralliement et l'Action Française*, Paris, Arthème Fayard et C. Editeurs;

M-is DE ROUX, *Charles Maurras et le notionalisme de l'Action Française*, Paris, Bernard Grasset, Editeur:

pergere in propugnandis ideis ac rebus iam proscriptis et in detorquenda actione et mente Summi Pontificis a religiosa — uti semper et exclusive fuit — in politicam, quod fuit semper et est eius intentione et opera omnino alienum — decreverunt ad libros eosdem extendi iam latam condemnationem, eosque in Indicem librorum prohibitorum esse inserendos.

Et insequenti Feria V, die 12 eiusdem mensis et anni, Ssmus D. N. D. Pius divina Prov. Pp. XI, in audientia R. P. D. Assessori Sancti Officii impertita, relatam Sibi Emorum Patrum resolutionem approbavit et publicandum iussit.

Datum Romae, ex Aedibus Sancti Officii, die 13 Ianuarii 1928.

Aloisius Castellano, *Supr. S. C. Sancti Officii Notarius.*

PONTIFICIA COMMISSIO AD CODICIS CANONES
AUTHENTICE INTERPRETANDOS.

RESPONSA AD PROPOSITA DUBIA.

Emi Patres Pontificiae Commissionis ad Codicis canones authenticice interpretandos, propositis in plenario coetu quae sequuntur dubiis, respondendum mandarunt ut infra ad singula:

I. — *De confessione religiosarum.*

D. I. Utrum confessio religiosarum peracta extra loca, de quibus in canone 522 et in responso diei 4 Novembris 1920 sit tantum illicita, an etiam invalida.

II. An verbum *adeat* canonis 522 sit ita intelligendum ut confessarius advocari nequeat per ipsam religiosam ad loca confessionibus mulierum vel religiosarum legitime destinata.

R. Ad I. *Negative* ad primam partem, *affirmative* ad secundam.

Ad II. *Negative.*

II. — *De absolute in periculo mortis.*

D. An absolutio in periculo mortis secundum canonem 882 limitetur ad forum internum, an extendatur etiam ad forum externum.

R. *Affirmative* ad primam partem, *negative* ad secundam.

III. — *De dispensationibus matrimonialibus.*

D. An verba *pro casibus occultis* canonis 1045 § 3 intelligenda sint tantum de impedimentis matrimonialibus natura sua et facto occultis, an etiam natura sua publicis e facto occultis.

R. *Negative* ad primam partem, *affirmative* ad secundam.

IV. — *De subdelegatione assistendi matrimonii.*

D. I. An vicarius cooperator, qui ad normam canonis 1096 § 1 a parcho vel loci Ordinario generalem obtinuit delegationem assistendi matrimoniis, alium determinatum sacerdotem subdelegare possit ad assistendum matrimonio determinato.

II. An parochus vel loci Ordinarius, qui ad normam canonis 1096 § 1 sacerdotem determinatum delegaverit ad assistendum matrimonio determinato, possit ei etiam licentiam dare subdelegandi alium sacerdotem determinatum ad assistendum eidem matrimonio.

R. *Affirmative* ad utrumque.

Romae, die 28 mensis Decembris 1927.

P. Card. Gasparri, *Praeses.*

L. S.

Ioseph Bruno, *Secretarius.*

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

Nr. 998 DR. ALEXANDER KAKOWSKI

**Dei Miseratione et Sanctae Apostolicae Sedis Gratia
S. R. E. Presbyter Cardinalis tit. S. Augustini,**

Ecclesiae Metropolitanae Varsaviensis Archi-
episcopus, Primas Regni Poloniae.

UNIVERSO CLERO ARCHIDIOECESANO TUM SAECU-
LARI TUM REGULARI SALUTEM IN DOMINO!

Neminem latet quot quantisque, et quidem in diem crescentibus, impensis in varia pietatis vel liberalium artium instituta, ac praesertim propagationis fidei opera, aerarium pontificium onerari; neque ullo pacto dubitandum, quin non solum populo fidelium, sed etiam vel ipso clero, totius orbis catholici obligatio incumbat pro viribus necessitatibus illis quibus Sancta Sedes premitur subveniendi.

Cum itaque hoc anno currente, qui ad relationem Summo Pontifici super statu Archidioecesis Nostrae faciendam designatus est, ad Limina Apostolorum profecturi Sumus, ab omnibus dioecesanis Nostri merito atque optimo iure repetendum esse existimavimus, ut suos erga Sanctam Ecclesiam Eiusque Vicarium amoris ac coniunctionis sensus peculiari et efficaciori, quo fieri possit modo, manifestarent.

Memoratas ergo necessitates prae oculis semper habentes eisque, quantum in Nobis est, consulere cupientes, opportunum, iuro et necessarium esse duximus statuere, prout etiam praesentibus statuimus ac iubemus, ut pecunia a fidelibus tempore Summi Sacri in Dominica Palmarum collecta ex integro in denarium S. Petri converteretur.

Ut autem hoc Nostrum mandatum tempore opportuno ad notitiam publicam pervenire possit, RR. DD. ecclesiarum Rectores praecedenti die Dominica, quae nimirum erit Dominica Passionis, populum fidelium e suggestu congruenter praemonere atque edocere ne omittat.

Neque tandem id silentio transeundum esse putamus intime animi Nostri iudicio fore, vel ipsum clericum, quando multifformes adspexerit recteque aestimaverit eos luminum gratiarumque thesauros, quos filiis suis Sancta Mater Ecclesia impertire cernitur, se non solum ad tanti apostolatus admirationem magis magisque excitari atque abripi, sed etiam ad promovenda hanc Sacram operam oblationes a fidelibus collectas propriis nummis augeri praetermissurum non esse — ne ubi laici liberalitate, ibi sacerdotes parcimonia secerni videantur. Quos eleemosynas, ab se oblatas Reverendus Clerus Archidioecesanus, simul cum eleemosynis fidelium, distinctim tamen notatis, ad Curiam Archid. ante diem 1 Maii transmittere velit.

Datum Varsaviae die 16 Februarii 1928 a.

† *Alexander Cardinalis Kakowski.*

Cancellarius: *S. Choromański.*

Nr. 999 **DR. ALEXANDER KAKOWSKI**

**Dei Miseratione et Sanctae Apostolicae Sedis Gratia
S. R. E. Presbyter Cardinalis tit. S. Augustini,**

Ecclesiae Metropolitanae Varsaviensis Archiepiscopus, Primas Regni Poloniae.

Curia Metropolitana accepit notitiam omnino certam de abusibus hic illic in Archidioecesi Varsaviensi occurrentibus circa praestationes a fidelibus occasione sacrarum functionum solvendas nimirum:

1-o. Non obstante statuto 121 § 1 Synodi Archidioeclesanae, ubi legitur:

„Ad normam cn. 1097 § 2, matrimonia regulariter coram sponsae parochō et in ecclesia parochiali sponsae celebrentur. Si partes in alia quam sponsae ecclesia parochiali benedictionem nuptialem recipere cupiant, parochus sponsae licentiam, de qua can. 1097 § 1 n. 3, ad liceitatem actus requisitam, in scriptis conficere et, cui de iure, transmittere tenetur. Memorata licentia omnino gratis concedatur“.

RR. DD. Parochi vel alii qui nomine Parochorum veniunt necnon ceteri ecclesiarum Rectores pro licentia, de qua in dicto statuto quaeque omnino gratis concedenda est, percipiunt pecuniam, non sine magno fidelium scandalo.

2-o. Non obstante eodem statuto 121 § 2 ubi edicitur:

„Quod spectat ad emolumenta, occasione matrimonii percepta, sequentes statuuntur regulae ad amussim servandae:

1-o solus parochus sive rector ecclesiae, in qua matrimonium est benedictum, rem pecuniariam cum partibus componit, semper habita prae oculis ratione molestiarum temporis atque partium conditione, ne huius rei causa clamores querimoniaeque emergant.

2-o Ex pecunia hoc titulo percepta ecclesia vel oratorium, ubi matrimonium est contractum, remittere omnino tenetur, nihil sub quovis praetextu detruncando, quartam partem totius a partibus oblatae summae parochō sponsae, qui tali parte, pro ratione navatae operae in componendo negotio sufficienter remuneratus, nullam ulteriorem solutionem a partibus exigere poterit, nisi pro bannorum proclamatione vel elemosynam pro indulto aut dispensatione secundum conditionem partium“.

RR. DD. Parochi vel alii qui nomine Parochorum veniunt necnon ceteri ecclesiarum Rectores in quibus matrimonium celebratur saepe saepius pro solvenda taxa quae aliis ecclesiis interim obveniri contingit, fideles remittunt ad dictarum ecclesiarum Rectores ita, ut laici, praesciptorum Sacrorum canonum ignari, non absque magna admiratione bis ad solvendam taxam adstrictos se esse putent.

3-o. Idem dicendum est de statuto 142 praecipiente:

„§ 1. Quoties fidelis ex causa legitima non in sua ecclesia parochiali, sed sive in ecclesia filiali suae parochiae, sive in alia ecclesia parochiali funeratur, a proprio defuncti parochō petenda est licentia in scriptis, quam ille gratis omnino concedere tenetur.

§ 2. Portio parochialis, quoties proprio defuncti parochō debetur, est quarta pars totius ratione funeris oblatae pecuniae, nullis detractis expensis.

§ 3. Parochus vel rector ecclesiae, qui corpus defuncti in ecclesiam suam sine titulo in iure fundato receperit vel functiones sepulturae ecclesiasticae peregerit, totam pecuniam illegitime perceptam proprio defuncti parochō restituere tenetur“.

Hisce itaque abusibus, qui in maximum dedecus totius status sacerdotalis absque dubio vertunt, in antecessum viam pracludere

cupientes, praesenti Nostra ordinatione in memoriam revocamus obligationem supra citatas dispositiones synodales strictissime observandi. Insuper statuimus sacerdotes easdem dispositiones in fraudem legis et iustitiae commutativae violantes praeter sanctionem poenalem § 3 statui 142 praevisam a Nobis puniendos esse aliis quoque poenis pro gravitate culpa decernendis.

Datum Varsaviae die 16 Februarii 1928 n.

† *Alexander Card. Kakowski.*

Cancellarius: *S. Choromański.*

KURJA METROPOLITALNA.

Wielebnemu Duchowieństwu Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości i wykonania co następuje:

1. Przestroga dla emigrantów.

Spodziewane jest wielkie zapotrzebowanie polskich robotników sezonowych do Saksonji. W.W. Ks.Ks. Proboszczowie winni pouczyć robotników, udających się do Niemiec na zarobek, żeby koniecznie przy zawieraniu kontraktu zastrzegli sobie prawo swobodnego wykonywania obowiązków religijnych.

Brak takiego zastrzeżenia w kontrakcie naraża potem robotników na wielkie trudności.

2. Konsekracja kielichów i paten.

Według praw liturgicznych kielich i puszka winny być złote lub srebrne. Jeżeli cały kielich nie jest srebrny, to przynajmniej część górna t. zw. czasza powinna być srebrna. Kielichy, które nie mają czaszy srebrnej, nie mogą być konsekrowane.

3. W sprawie muzyki i śpiewów kościelnych.

Ze względu na powagę miejsca i świętość czynności liturgicznych nie wolno zapowiadać i reklamować przez dzienniki lub afisze śpiewów i muzyki w kościołach. Kurja Metropolitalna nadto przypomina zakaz urządzania jakichkolwiek koncertów w kościołach.

4. Nauczanie religji w szkołach powszechnych.

Kurja Metropolitalna przypomina W.W. Ks.Ks. Proboszczom nakaz Władzy Archidiecezjalnej, że w szkole, będącej w tej samej wsi, co kościół, winien wyklądać religję ksiądz Proboszcz lub ksiądz Wikariusz.

Radca Kurji Kanonik Metropolitalny

Ks. Dr. A. Fajęcki.

Notariusz: *Ks. W. Majewski.*

Plan egzaminów na rok 1928.

Kurja Metropolitalna zawiadamia WW. Duchowieństwo, że egzamina w r. 1928 odbędą się w następujących terminach:

Egzamina wikarjuszowskie: dnia 20 i 27 września w Seminarjum Metropolitalnem o godz. 9 rano.

Egzamina ad beneficja curata: dnia 18 i 25 października w Seminarjum Metropolitalnem o godz. 9 rano.

Egzamina dla kapłanów z pośród kleru zakonnego: dnia 5 grudnia o godz. 10 rano w Kurji Metropolitalnej.

Programma Examinis Neopresbyterorum pro anno 1928.

E SCRIPTURA SACRA.

Ze wstępu ogólnego. Natchnienie (ks. Szlagowski. Wstęp ogólny t. I. Str. 26 — 88).

Nowy Testament. Ze wstępu szczegółowego do Ksiąg Św. Now. Test. Cztery Ewangelje (ks. J. Kruszyński. Wstęp szczegółowy do Ksiąg Św. N. Test., albo ks. Szczepański: Cztery Ewangelje. Część I. Str. 72 — 96, albo ks. S. Żelazowski. Skrypta litografowane).

Exegeza. Kazanie na Górze. Mat. rozdz. 5 — 7 włącznie.

(Ks. Archutowski. Jezusa Chrystusa kazanie na górze. Nakład Księgarni św. Wojciecha).

Stary Testament: Introdukcja do ksiąg: Hioba, Psalmów, Przypowieści, Pieśni nad Pieśniami, Eklezjastesa, Mądrości i Eklezjastyka.

Źródła: Wstęp szczeg. do ksiąg Starego Testamentu ks. J. Archutowskiego, albo seminaryjski kurs pisany.

E THEOLOGICA DOGMATICA.

De Gratia.

De Sacramentis in genere.

De Baptismo, Confirmatione et Eucharistia.

E THEOLOGIA MORALI.

De secundo, tertio ac septimo decalogi praeceptis (exceptis contractibus).

De praeceptis ecclesiasticis.

De praeceptis particularibus.

EX IURE CANONICO.

De obligationibus clericorum (c. 124—144; stat. Syn. 17—30).

De matrimonio (c. 1012 — 1143; stat. Syn. 102 — 126).

E HISTORIA ECCLESIASTICA.

Dzieje Kościoła od pokoju westfalskiego do najnowszych czasów.

E THEOLOGIA PASTORALI.

O sakramentach.

E HOMILETICA.

1. Kazanie na uroczystość dowolną Ś. Męczennika (czki) na temat: „Stalość Męczenników jest dowodem prawdziwości wiary“.
2. Nauka: „O małżeństwach mieszanych“.

Programma examinis ad beneficia curata pro anno 1928.

Ad normam can. 495 § 3, 877 § 1. necnon stat. 20 § 1 n. 2 Synodi Archid. omnes presbyteri, qui tria pericula superaverint admituntur ad examen pro beneficiis curatis secundum normas a. S. Congr. Concilii. d. 20 Mai 1908 a. peragendum ex universa Theologia Morali et Pastoralis, item in scriptis per horam ex Catechesi et Homiletica.

Item examinabuntur.

E SACRA SCRIPTURA.

Znajomość z całego zakresu hermeneutyki.

E THEOLOGIA DOGMATICA.

De Christo - Divino Legato.
De Ecclesia Christi.
De Deo Uno et Trino.
De Verbo Incarnato.

EX IURE CANONICO.

De iuribus et privilegiis clericorum. De obligationibus clericorum (can. 118 — 144). De officiis ecclesiasticis (can. 145 — 151, 183 — 195). De parochis et vicariis (can. 445 — 486). De matrimonio (can. 1012 — 1143). De ecclesiis (can. 1161 — 1202). De censura et prohibitionibus librorum (can. 1385 — 1405). De piis fundationibus (can. 1544 — 1551). Synodus Varsaviensis.

E HISTORIA ECCLESIASTICA.

Historja Kościoła od czasów Lutra do rewolucji francuskiej.

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM DUCHOWIEŃSTWA
ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Przeniesieni: Ks. *Kanonik Edward Szczodrowski*, rektor kościoła św. Jacka w Warszawie, na prob. par. Żyrardów. Ks. *Stani-*

slaw Sliwerski, prob. par. Bąków, na prob. par. Worów. *Ks. Stejan Więckowski*, prob. par. Kurdwanów, na kapel. zakładu Matki Boskiej Loretańskiej przy ul. Czerniakowskiej 47.

Mianowany: *Ks. Romuald Kozłowski*, kapłan archid. warsz., wik. par. Grodzisk.

Zwolniony na urlop: *Ks. Tomasz Gayny*, prob. par. Worów.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

PIO PAPAE UNDECIMO.

PER SEXENNIIUM NUNC COMPLETUM
FELICITER ATQUE GLORIOSE
CATHOLICAM GUBERNANTI ECCLESIAM
1922 — DIE 12 M. FEBR. — 1928

PIO PAPAE AMATO!

P ontifex Summe, Undecime Pie,
I mperans gentibus, Doctor supreme,
O ptimam docens doctrinam coelestem,
P opulis cunctis tam sacra dans iura,
A moris paterni signa tam multa
P oloniae nostrae largiens semper:
A nnum nunc sextum in sede Romana
E xples plaudante Catholico orbe:
A mans, amate, Sanctissime Pater,
M undo Tu legem nunties divinam,
A vertas a nobis hostes salutis,
T hronum possideas celsum papalem
O ptime valens per plurimos annos!

Varsaviae,

P. Anicetus, P. M. Cap.

Kapłan duszpasterz.

Duszpasterz: — *dusz*, na obraz i podobieństwo Boże stworzonych, Krwią Chrystusa odkupionych,—ojciec duchowny, kierownik, nauczyciel, lekarz i pasterz.

Duszpasterz, tak jak Chrystus, może o sobie powiedzieć: „*Jam jest droga, i prawda, i życie*“ (Jan 14 — 6), duszpasterz bowiem w imieniu Chrystusa wskazuje swym parafjanom drogę do nieba,—uczy ich prawdy, karmi łaskami, z Sakramentów świętych płynąciami.

Jakim powinien być duszpasterz, poucza nas sam Chrystus Pan.

„Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: kto nie wchodzi przeze „drzwi do owczarni owiec, ale wchodzi inąd, ten jest złodziej „i zbójca. Lecz który wchodzi przez drzwi pasterzem jest owiec. „Temu odźwierny otwiera: a owce słuchają głosu jego: i nazywa „owce swe po imieniu, i wywodzi je. A gdy wypuści owce swe, idzie „przed nimi: a owce idą za nim, bowiem znają głos jego. A za cudzym nie idą: ale uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych. „Jam jest dobry pasterz. Dobry pasterz duszę swą daje za owce „swe... i znam moje i znają mię moje.. duszę moją kładę za owce „moje. (św. Jan X, 1 — 15).

Słowa powyższe zawierają najlepsze lekarstwo na wszelkie bó-
lączki i cierpienia i choroby czasów obecnych; niech tylko duszpaste-
rze w swoim duszpasterstwie do nich się dostosują, a zmieni się
świat!

„Talis, ut plurimum, est paroecia, qualem finxerit ac forma-
rit, voce et exemplo suo, Parochus“. (SS. Pius X P. P. Epist. „Gra-
tiam“ ad Alois, Marigliano, 8. XII. 1904).

Każdy z nas chciałby i sam być dobrym i dobrym być dusz-
pasterzem. Dobrą wolę wszyscy mamy, brak nam czasami bodźca
i zachęty, a często dzień za dniem schodzi i jakoś się duszpasterzuje.

Mamy jednak być duszpasterzami dobrymi: „*Jam jest pasterz
dobry*“; mamy pamiętać, że ponad wszystkie godności „*pastoralis
muneris dignitas revera celsissima ac sublimis praedicanda est*“
(Micheletti), bo „*dobry pasterz duszę swą daje za owce swe*“.

Ku rozwadze konfratrów zebrałem poniższe wyciągi z Pisma
świętego, Kodeksu Prawa Kanonicznego i statutów naszego Syno-
du. Przybranie ich w piękną literacką szatę stawiam na miejscu dru-
giem. Przedewszystkiem szło mi o to, aby przypomnieć, jakie mamy
obowiązki, jako kapłani - duszpasterze:

- 1-o w stosunku do samych siebie.
- 2-o w stosunku do naszej Władzy Duchownej.
- 3-o w stosunku do naszych parafjan.

I.

Kościół Święty mówi ustami swych doktorów, że kapłan, to dru-
gi Chrystus — Sacerdos alter Christus, co stwierdzają następujące,
wypowiedziane o apostołach i kapłanach, słowa:

„*Dei sumus adjutores*“ (I Kor. III. 9).

„*Miasto Chrystusa tedy poselstwo sprawujemy, jakoby Bóg
przez nas napominał*“ (2 Kor. 5 — 20). *Zyje w nas Chrystus,
przez nas mówi Chrystus. „Wy jesteście przyjaciele moi, jeśli czynić
będziecie co ja wam rozkazuję... bo wszystko, com słyszał od Ojca
mego, oznajmiałem wam*“ (Jan 15 — 15 — 16).

„*Jako mnie posłał Ojciec, i ja Was posyłam*“ (Jan XX, 21).

„*Gdziem ja jest, tam i sluga mój będzie*“ (Jan. XII — 26).

Zważywszy na to i Kodeks. Pr. Kan. (Lib. II De personis tit. III De obligationibus Clericorum) tak mówi o kapłanach: Can. 124. „*Clerici debent sanctiorem prae laicis vitam interiorem et exteriorem ducere eisque virtute et recte factis in exemplum excellere*“.

Ogólne to prawo wyjaśnia kanon następny 125.

„*Curent locorum Ordinarii:*

1-o *Ut clerici omnes poenitentiae sacramenta frequenter conscientiae maculas eluant;*

2-o *Ui iidem quotidie: a) orationi mentali per aliquod tempus incumbant, b) Sanctissimum Sacramentum visitent, c) Deiparam Virginem mariano rosario colent, d) conscientiam suam discutiant*“.

I o rekolekcjach Kodeks nie zapomniał, bo can. 126 mówi: „*Omnes sacerdotes saeculares debent tertio saltem quoque anno spiritualibus exercitiis... vacare*“.

U nas statut 18 Synodu żąda, aby rekolekcje trzydniowe były odprawiane każdego roku w domach zakonnych lub w seminarjum. Pożądanem jest tedy, aby były one odprawiane jaknajrzadziej u sąsiadów i kolegów.

II.

Najwyższym naszym Zwierzchnikiem, Głową Kościoła, — jest Jezus Chrystus, a Jego Zastępcą na tej ziemi i Wikariuszem jest Ojciec Święty, jako widzialna Głowa Kościoła. Do niego bowiem Chrystus Pan powiedział: „*A ja tobie powiadam, iżes ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój... I tobie dam klucze Królestwa niebieskiego...* (Mat. XVI, 18, 19)...*Paś owce moje... paś baranki moje*“... (Jan XXI, 16, 17). Ojcu Świętemu, jako Zastępcy Chrystusa, należy się najwyższe uszanowanie, posłuszeństwo i miłość.

Potwierdza to pytanie, umieszczone w kwestjonariuszu dla Biskupów, udających się ad limina Apostolorum:

„*49. An clerus praestet eam, quam can. 127 praescribit, obedientiam et reverentiam erga Apostolicam Sedem et si sint, qui graviter deficiunt, eos Ordinarius denuntiet*“.

Bardzo przeto niebezpieczną, a często i zgubną jest rzeczą robić różnicę pomiędzy prywatną osobą Ojca świętego, a Jego Osobą urzędową, jako Wikariusza Chrystusowego na ziemi. Najlepiej w życiu pamiętać zawsze o tej zasadzie: „*Ojciec święty w Imieniu Chrystusa przemawia, działa i rozkazuje — Roma locuta, causa finita*“.

Bliższym duszpasterza zwierzchnikiem jest Ordynariusz, bo On go w swoim imieniu posłał na parafję i udziela mu ustawicznie potrzebnej do duszpasterstwa władzy. W jedności z Ordynariuszem i Jego mocą duszpasterz wiernych naucza i nimi kieruje.

Duszpasterz przeto powinien szanować swego Ordynariusza, zarządzeń Jego nie krytykować i nie rozsądzać ich słuszności lub praktyczności, powinien ufać Władzy swojej, swój sąd poddawać pod sąd Władzy, wolę swoją poddać woli Ordynariusza.

Duszpasterz winien być posłuszny swemu Biskupowi, boć w dzień święceń kapłańskich zapytany przez Biskupa: „promittis mihi obedientiam?” odpowiedział: „Promitto“, a więc sprawa skończona, wszelka dyskusja ustaje.

Promitto! i koniec!

Winien nadto duszpasterz miłować swego Ordynarjusza, jako swego Ojca duchownego, od którego otrzymał wszystko, co ma i co działać może.

Obowiązek te wyraźnie podaje can. 127 C. J. C.:

„Omnes clerici praesertim vero presbyteri, speciali obligatione tenentur suo quisque Ordinario reverentiam et obedientiam exhibendi“.

Jeszcze słowo o dziekanach, którzy, ponieważ są w dekanacie swoim przedstawicielami Ordynarjusza, przeto należy się im od kondekanalnych księży w sprawach, wpływających z ich urzędu, serdeczna uległość, a za wypełnianie względem współbraci obowiązków miłości, należy się miłość braterska. Należy mu się również i uszanowanie, bo, jak mówi can. 450 par. 2: *„Vicarius foraneus praecedit omnibus parochis aliisque sacerdotibus sui districtus“.*

III.

Stosunek duszpasterza do parafjan — to rzecz ważna, a jednocześnie trudna; często bowiem od wzajemnego dobrego ustosunkowania się proboszcza do parafji zależy stan religijny i moralny parafji. Wzajemne zrozumienie się i miłość — proboszczowi ułatwia duszpasterstwo, parafjanom zaś postęp w doskonałości. Nie każdy przeto proboszcz będzie dobrym duszpasterzem w każdej parafji. Przewidział to C. J. C., gdyż w kan. 459, par. 1 mówi:

„Loci Ordinarius, graviter onerata eius conscientia, obligatione tenetur vacantem paroeciam illi conferendi, quam magis idoneum ad eam regendam habuerit, sine ulla personarum acceptione“.

Jeżeli tak ciężki obowiązek leży na Ordynarjuszcu w wyborze proboszcza, to nie mniejsze obowiązki bierze na siebie wybrany dla parafji proboszcz. Powinien przede wszystkim pamiętać, że ma być „dobrym pasterzem dla swych owieczek i kochającym ojcem dla swych duchownych dzieci“

Poza ogólnokapłańskimi obowiązkami duszpasterz niech ma w pamięci specjalne duszpasterskie obowiązki, podane w kan. 462 i 467; nadto niech nie zapomina, co mu nakazują obowiązki, wpływające ex magisterio, ministerio et imperio.

a) Ex magisterio:

Obowiązek katechizacji wyłożyłem w artykule „Katechizacja jako lekarstwo na ciemnotę religijną“ (Wiad. Arch. r. 1926 str. 160, 201), dokąd Konfratrów odsyłam.

Wspomnę jeszcze o mówieniu kazań, które choć głoszą zwykle XX. Wikarjusze, jednak obowiązek ciąży na duszpasterzach, Can. 1344.

§ 1. „*Diebus dominicis ceterisque per annum festis de praecepto proprium cuiusque parochi officium est, consueta homilia, praesertim intra Missam in qua maior solet esse populi frequentia, verbum Dei populo nuntiare*“.

§ 2. *Parochus huic obligationi nequit per alium habitualiter satisfacere, nisi ob iustam causam ob Ordinario probatam*“.

W sprawie propagandy prasy katolickiej, która w dzisiejszych czasach jest niezbędnym środkiem w duszpasterstwie, odsyłam również do mego artykułu „O prasie Katolickiej“ (Wiad. Arch. 1926 r. str. 373).

Ważną sprawą w duszpasterstwie są szkoły i ochronki. Winny one być otoczone specjalną opieką i życzliwością duszpasterzy. O ile to możliwe, duszpasterz powinien brać udział czynny w opiekach miejscowych, dozorach szkolnych, radach powiatowych.

W sprawie szkolnictwa trzeba mieć na uwadze następujące kanony:

a) „*W każdej elementarnej szkole należy dzieciom, odpowiednio do ich wieku, naukę religji podawać*“ (Can. 1373 § 1).

b) „*Religijne wychowanie młodzieży w jakichkolwiek szkołach podlega powadze i nadzorowi Kościoła*“ (Can. 1381 § 1).

c) „*Dzieci katolickie niechaj nie uczęszczają do szkół niekatolickich, bezwyznaniowych... Tylko Ordynariuszowi przysługuje prawo decyzji, w jakich okolicznościach uczęszczanie do takich szkół tolerować można i jakich środków użyć należy, aby niebezpieczeństwu utraty wiary zapobiec*“ (Can. 1374 § 2).

Oprócz nauczania zwykłego, jest jeszcze nauczanie nadzwyczajne — to jest misje.

Urządzenie misji w parafji należy do obowiązków proboszcza i nakazuje to can. 1349 § 1. „*Ordinariū advigilent ut, saltem decimo quoque anno, sacram, quam vocant, missionem, ad gregem sibi commissum habendam parochi curent*“.

Obowiązek ten podaje nam również stat. 160 Synodu Warszawskiego.

Wreszcie nie powinny ująć uwagi duszpasterzy różne książki kursujące w parafji, a także książki do nabożeństwa oraz obrazy, o czym mówi can. 1385 i statut synodalny 177.

b) Ex ministerio.

Przy administrowaniu Sakramentów Świętych, udzielaniu Sakramentaljów oraz odprawianiu nabożeństw kościelnych, trzeba zawsze mieć na względzie, że Sancta sancte tractanda sunt“.

Administrując Sakramenta Święte wiernym, spełniamy duszpasterską powinność, do której obowiązani jesteśmy ex iustitia, a czasami i ex caritate sub gravi, jak to wskazuje can. 892 § 1. „*Parochi aliique quibus cura animarum vi muneris est demandata, gravi iustitiae obligatione tenentur sive per se sive per alium confessiones fidelium sibi commissorum, quoties ii audiri rationaliter petant*“.

Prawo to dotyczy i innych Sakramentów.

Co do nabożeństw kościelnych wiedzieć trzeba, że winny być one odprawiane punktualnie, z okazałością i z powagą.

c) Ex imperio:

Regimen animarum; — a więc jak najczęściej, przy każdej okazji stykać się z parafjanami i zbliżać się do nich. Zbliżać się nie tylko podczas kolendy (can. 467 § 1 i Stat. 44), ale, o ile możliwości, załatwiać osobiście różne sprawy parafjalne, czy to w kancelarii, czy w plebanji, by przez to lepiej poznać owieczki swej pieczy powierzone. Parafjanie lubią to; proboszcza swego przez to poznają i przywiązują się do niego. „*Dobry pasterz zna owce swoje*“.

Co się tyczy pracy społecznej, mamy szczegółowe instrukcje do stat. 45 Synodu Appendix V str. 136—140, do czego musimy się stosować. Bądźmy jednak ostrożni, byśmy, wychodząc dla pracy społecznej z zakrystji, zbyt daleko od zakrystji nie odeszli. Poza wszelką pracę społeczną pozakościelną, pracujmy przedewszystkiem w konfesjonale, na ambonie i w bractwach kościelnych — bo to nasze pierwszorzędne zadanie, to nasz obowiązek kapłański.

W stosunku do parafjan proboszcz powinien się kierować miłością i życzliwością, by mógł powiedzieć ze św. Pawłem: „*Wszystkim stałem się wszystko, abym wszystkie zbawił*“ (I kor. IX — 22). Św. Karol Boromeusz powiedział, że „*Biskup nie daje proboszczowi parafji, lecz proboszcza daje dla parafji*“.

Jakie to duszpasterskie!...

Gdyby do powyższych uwag, opartych na Piśmie Świętem i na Kodeksie Prawa Kanonicznego, zechcieli zastosować się Kapłani-duszpasterze, w parafjach, nastąpiłaby zmiana na lepsze; proboszcz stałby się drugim Chrystusem, a parafja owczarnią Chrystusową. Będzie „*jedna owczarnia i jeden pasterz*“ (św. Jan X — 16), bo będzie „*serce jedno i dusza jedna*“ (Dz. Ap. IV — 32), a stąd chwała Boża i zbawienie dusz.

Ks. Edward Szczodrowski.

Ostatnie trzęsienie ziemi w Palestynie.

Trzęsienia ziemi w Palestynie należą do zjawisk perjodycznych. Historia notuje ich sporą ilość. Pomijając okoliczności zgonu Chrystusa Pana i odbudowy świątyni Jerozolimskiej przez Alapiusa z Antjochji na rozkaz Juljana Apostaty, mamy ich długą listę od 130 roku (po Chr.) kiedy to podług słów św. Hieronima: *Nicopolis et Caesarea terrae motu conciderunt* (Chron.). (W Biblii starożytnego Testamentu znane są wzmianki o trzęsieniu ziemi za Ozeasza Judzkiego. Am. 1, 1; Zach. 14, 5).

Wielkie i rozległe zaburzenia sejsmiczne notuje Teofanes pod r. 551, ponieważ objęły one nie tylko Palestynę, lecz Arabję i Mezopotamję. Zginęło wówczas wiele tysięcy ludzi. Trzęsienia były w roku 746, 1016 (kiedy to zawałiła się kopuła meczetu es Sachra, sto-

jącego na miejscu świątyni Salomona) i w 1033 — 1034 r. podczas zimy. To ostatnie może uchodzić za rekordowe, ponieważ trwało czterdzieści dni (wtedy wszystkie domy w Jerychu przewróciły się, przygniatając mieszkańców).

Znane jest w naszej historii literatury trzęsienie z roku 1837. Spóźnił się na nie trochę Słowacki do Tyberjady i dlatego ocalał. Przyjechał wówczas, kiedy z pod gruzów wydobywano zmasakrowane trupy. Przedostatnia katastrofa tego rodzaju zdarzyła się w r. 1903, najświeższa zaś 11 lipca 1927 r. Nad tą właśnie chce się nieco zastanowić.

Ziemia zatrzęsała się o godz. 3 po poł. tylko raz jeden. Zabitych ludzi było około 500 i 714 ciężko rannych. Najwięcej ucierpiała Nabluz, potem Lydda, Ramleh, es-Salt i Amman — stolica Zajordania. Do poszkodowanych należy i Ajn-Karim, domniemane miejsce urodzin św. Jana Chrzciciela.

Miasto Jerozolimie nie tylko zostało dotknięte, ile góra Oliwna. Częściowemu zniszczeniu uległ świeżo zbudowany uniwersytet żydowski, a także olbrzymie hospicjum cesarskiej niemieckiej Augusty Wiktorji i pałac Wysokiego Komisarza. Minaret mahometański na miejscu Wniebowstąpienia złamał się i zabił dwóch ludzi. Wysoka rosyjska wieża na górze Oliwnej, którą widać nad morzem Martwym, pochyliła się jak campanilla pizańska. W kościele św. Grobu uległa podziurawieniu kopuła nad chórem Greków. Klasztor Benedyktynów (Batn el - Hawa) poważnie się zarysował. Wszystkich domów poszkodowanych w Jerozolimie jest 175.

W Hebronie trzęsienie ziemi należało do słabszych. Padło tam ofiarą tylko 15 zabudowań i siedmioro ludzi. Zawaliła się w niem połowa hotelu „Winter Palace“ i, trzeba nieszczęścia, że akurat w tej połowie zatrzymały się trzy księżniczki indyjskie i wszystkie zginęły. Czysta zwykle woda w sadzawce Elizeusza (koło Jeryha Jozuego) zrobiła się czerwona, a w źródłach Mojżesza (Ajun Musa) pod górą Nebo za Jordanem, gdzie są pokłady wapienia senońskiego — nabrała koloru mleka. Jordan miał barwę czarniawą, jego brzegi w niektórych miejscach pozapadały się w wodę, pociągając za sobą drzewa. Morze Martwe bardzo niewiele było wzburzone, ukazała się tylko nad niem smuga dymu od strony moabskiej.

Podczas samego wstrząśnienia słychać było taki huk, jakgdyby jechało drogą wiele wozów ciężarowych. Bardzo słabe i, na szczęście, bez dalszych konsekwencji drżenie ziemi odczuto jeszcze 17 i 24 lipca oraz 14 i 15 sierpnia (w nocy).

Straty w ludziach są niewielkie, ponieważ w lipcu o godzinie 3 po południu ludność Palestyny nie lubi siedzieć w domach murowanych. W Madabie za morzem Martwym (gdzie przed wojną proboszczem Arabów był Polak ks. Pamfil) dużo ucierpiały budynki. mieszkańcy zaś jej względnie mało, bo sezon gorący mają zwyczaj spędzać pod namiotami na polu.

Geologowie nie potrafią tak przepowiadać trzęsień ziemi, jak astronomowie zaćmienia słońca. Możemy sobie tylko a posteriori te-

go rodzaju klęskę sejsmiczną wytłumaczyć. Wiadomo, że trzęsienia najczęściej się zdarzają wzdłuż wielkich nierówności gruntu, na które bardziej działa ciężenie powszechne. Powierzchnia globu swój zasadniczy wygląd geograficzny otrzymała pod koniec epoki trzeciorzędowej, a rozpadlina syro - palestyńska — dopiero w pierwszym okresie czwartorzędu, jako więc względnie świeża łatwiej ulega prawom rozszerzania się i kontrakcji. Miejsca, dotknięte obecnie katastrofą, nie odpowiadają strefom wulkanicznym Palestyny, która w środku i na południu prawie wyłącznie składa się z wapienia, a wulkaniczna jest wybitnie na północy. W roku 1927 północ zachowała się zupełnie spokojnie, ostatnie przeto trzęsienie nie jest robotą wulkanów, lecz zwykłym oddziaływaniem praw fizycznych na litosferę (Ar. F. Abel. Le recent tremblement de terre en Palestine. Rev. Bibl. 1927, 4. — Dr. M. Blanckenhorn. Kurzer Abriss der Geologie Palestinas. Z. D. Pal. Ver. 1912).

Boję się, że mój artykuł zaniepokoi przyszłych pielgrzymów do Ziemi Świętej, którzy nie będą pewni, czy można tam teraz jechać bezpiecznie. Podług mnie, świeżo po katastrofie, rachunek prawdopodobieństwa daje największy odsetek, że trzęsienie się nie ponowi. Ostatni okres spokoju geologicznego Palestyny trwał 24 lata. Możemy się przeto spodziewać następnych zaburzeń dopiero około r. 1950, nauka jednak nie rozporządza żadnym sprawdzianem, któryby nas zapewnił, że nie powtórzą się one w najbliższym czasie. Trzeba zresztą pamiętać, że trzęsienie ziemi, nie pochodzące od wulkanu, samo w sobie jest rzeczą dosyć niewinną, niebezpieczne są tylko budynki, które się wówczas przewracają.

Ks. T. Radkowski,

prof. geografii biblijnej w Semin. Metropol.

O wymowie łacińskiej.

Dzieje cywilizacji i kultury wskazują, że gdy jedno języki wraz z danym narodem ustępują z widowni i zamierają, inne pod wpływem rodzącej się literatury kształtują się i rozwijają, aby po dłuższym lub krótszym okresie ulec losowi poprzednich.

Do liczby języków, tak zwanych umarłych, w pierwszym rzędzie zaliczyć należy grecki i łaciński. Zbyteczna dowodzić, jak wielki stopień rozwoju osiągnęły te dwa języki: świadectwem są pozostałe pomniki literatury bogate w treści, w formie niezrównane.

Jak każdy język żywy, tak i dwa wspomniane, rozwijając się stopniowo, ulegały pewnym zmianom fonetycznym, aż doszły do złotego okresu swego rozwoju.

Upadek państwa Rzymskiego, wędrówki narodów, najście barbarzyńców, rozmaitość języków jakimi te ludy mówiły — wszystko to razem sprawiło, że gdy słowo pisane nietknięte pozostało w swem

pięknie, żywy język uległ zniekształceniu: łacina stała się wprawdzie macierzą nowych, lecz duchowi jej i formie obcych języków romańskich.

Nie odrazu jednak łacina ustąpiła z widowni; długie jeszcze wieki pozostała ona językiem uczelni, prawodawstwa, nauki, dworów panujących i szlachty, ale przede wszystkim językiem Kościoła.

Z chwilą upadku Konstantynopola, podbitego przez Turków, gdy nastąpił prawdziwy exodus uczonych greków i rozlał się po Europie, zrodził się ruch zwany odrodzeniem, prawdziwy kult dla sztuki i literatury starożytnej. W tym to czasie i język łaciński klasyczny, obok greckiego, odzyskał swoje prawa; poczęto się nim posługiwać nie tylko w piśmie, ale i w życiu prywatnym i publicznym. Naonczas ostatecznie ustalono pisownię i wymowę, która dzięki właściwościom języka łacińskiego nie wlele się różniła od sposobu mówienia w okresie rozkwitu.

Z biegiem czasu języki narodowe, kształcąc się na łacinie, powoli poczęły ją wypierać, tak, że straciwszy swoje pierwotne znaczenie, zesłała ona do roli w jakiej ją dzisiaj widzimy. W tym stopniowym procesie ustępowania łaciny z życia publicznego na rzecz języków nowożytnych, znamienny uderza nas szczegół, obserwowany szczególnie u narodów romańskich: wymowa łacińska pod wpływem języka miejscowego staje się coraz fatalniejszą, a dla obco krajowca trudną do zrozumienia. To też filologowie Europy Zachodniej i Ameryki Południowej, celem przywrócenia językowi łacińskiemu pierwotnej, wspólnej, dla wszystkich dostępnej i rozumiałej wymowy, niejednokrotnie w ostatnich dziesiątkach lat zwolowali Zjazdy, a francuskie Ministerjum Oświaty cyrkularzem z r. 1913 stara się stopniowo myśl tę w czyn wprowadzić; wreszcie ankieta przez *Revue de philologie française* ¹⁾ wywołana, wszechstronnie sprawę tę wyjaśnia.

My, Polacy, należeliśmy zawsze do tych narodów, u których język łaciński stał na wysokim poziomie, a wymowa, dzięki właściwościom naszego języka, odznaczała się zawsze czystością i szlachetnością.

Od pewnego czasu daje się u nas zauważyć jakaś dekadencja, męda, czy chorobliwa chęć naśladowania obcych, bo haniebnie kaleczy się język łaciński, wymawiając pewne wyrazy na sposób francuski, a zwłaszcza włoski, co w znawcach i miłośnikach łaciny budzi conajmniej niesmak, a w profanach, których ucho przyzwyczało się do poważnych i szlachetnych, pełnych namaszczenia dźwięków, łatwo zrozumiałe zdziwienie. Czy w danym wypadku nie nasuwa się mimowoli parafraza słów Mickiewicza, że co *obcy* wymyśli, to Polak polubi? Trudno, zaiste, w tym wypadku nie pisać satyry!

Zwclennikom czy też obrońcom zniekształcania pięknej, jędrnej, zgodnej z tradycją i duchem naszego języka wymowy łacińskiej,

¹⁾ Tome XXVII, p. 157 (Paris, Champion).

w odpowiedzi zacytować można zdanie pewnego znakomitego kłasyka: „Zarzucamy Grekom, że czytając Sofoklesa i Platona, używają swej wymowy współczesnej: nie spostrzegamy, gdy to samo czynimy z Wirgiljuszem i Cyceronem ²⁾).

Ks. P. Loeve.

MOWA ŻAŁOBNA

przy zwłokach ś. p. ks. kanonika Włodzimierza Taczanowskiego, wygłoszona w kościele parafjalnym w Żyrardowie dnia 21 stycznia 1928 roku.

„Slugo dobry i wierny, gdyżś nad małym był wierny nad wielą cię postawię; wnijdź do wesela Pana Twego“ (Mat. XXV 21).

Żałobni słuchacze!

Przewspaniała świątynia miasta Żyrardowa w dniu dzisiejszym wypełniła się po brzegi: widzimy głowę przy głowie, pierś przy piersi, ramię przy ramieniu, jak zwartą masą zajęły ten przybytek Boży. I jakż przyczyna, co za powód, jaki cel, żeście wszyscy przerwali pracę, zamknęli swoje domy, zapomnieli o swoich troskach i kłopotach i w głębokiej zadumie i majestatycznym skupieniu stoicie na tem miejscu?

Oto w środku świątyni, na wyniosłym katafalku, otoczonym kwieciami i zielenią stoi trumna — a w niej spoczywają zwłoki śmiertelne waszego nauczyciela i waszego przewodnika, waszego proboszcza i ojca duchownego: ś. p. ks. kanonika Taczanowskiego.

#

Przed laty pięćdziesięciu dziewięciu ś. p. ks. Wł. Taczanowski ujrzał światło dzienne w Warszawie. Tam ukończył nauki gimnazjalne i spędził lata młodości. W stołecznym mieście Warszawie również, idąc za głosem Bożym, wstąpił do seminarjum duchownego. Ukończył je chlubnie w roku 1891.

Odtąd jako kapłan utalentowany i głęboko wykształcony gorliwie pracował w winnicy Pańskiej.

Najprzód był wikarjuszem w Sochaczewie, następnie przeszedł do Zgierza. Wrócił wreszcie do Warszawy i tam kolejno zajmował stanowisko wikarjusza przy kościele WW. Świętych oraz w katedrze św. Jana. Był jednocześnie przez długie lata prefektem w znanym gimnazjum żeńskim W. Taczanowskiej. Wszędzie dla swych zalet zdobył cześć i szacunek, nie chwilowy, lecz stały, czego dowodem ta delegacja szkoły, specjalnie przybyła na pogrzeb.

Następnie, zwykłym porządkiem rzeczy, ś. p. ks. Wł. Taczanowski został mianowany proboszczem parafji Wilków, później —

²⁾ Michel Breal.

parafji Przybyszew nad rzeką Pilicą. I w roku 1914, przed samym wybuchem wojny światowej, z woli władzy duchownej objął parafję Żyrardów.

Tu pracował, tu działał, tu się troskał aż do tej chwili, kiedy to we wtorek, w godzinach popołudniowych, wszystkie dzwony głosem wielkim, głosem donośnym, głosem bolesnym rozegrały się na wieżach kościelnych. A echo tych dzwonów uderzyło o mury całego miasta, o drzwi mieszkań waszych, odbiło się w uszach waszych i zrozumieście natychmiast wszyscy, że umarł ś. p. ks. Wł. Taczanowski.

#

Postać zmarłego kapłana możemy scharakteryzować w następujących zdaniach: Był to kapłan całą duszą oddany Bogu i Kościołowi. Był to Polak - patriota, gorąco miłujący Ojczyznę. I był to działacz społeczny, cichy, lecz wytrwały.

Jako kapłan od młodości poświęcił się Bogu. O nim można powiedzieć słowa Pisma św.: „Panie, umiłowalem ochędństwo domu Twego i miejsce mieszkania chwały Twojej“. Ps. XXV. 8. On swoją młodość, swoje siły, swoje zdolności oddał na służbę Kościołowi. Nie ustawał w pracy duszpasterskiej przez życie całe. I w swoim kościele, i u sąsiadów, wszędzie i zawsze chętnie czynił posługi duchowne. Przez wszystkie niedziele i święta widzieliśmy go i słyszeliśmy, jak z tego miejsca z wielkim talentem i z wielką nauką głosił słowo Boże w przepięknej mowie polskiej. On godzinami całemi przesiadywał w konfesjonale, aby grzeszników jednać z Bogiem, pojednanych — uświęcać i prowadzić do wiecznej szczęśliwości!

Nie tylko kapłanem wzorowym, drodzy moi, był ś. p. ks. Wł. Taczanowski, lecz i wielkim Polakiem, gorąco miłującym Ojczyznę i Naród.

W czasach nieszczęśliwych on tu przebywał między wami.

Wyszedł bowiem najeżdźca wschodni, przyszedł — zachodni. Pożoga wojenna rozlała się po świecie. Naród przygnębiony mógł tylko z bólem wołać słowa Psalmisty: „Boże, poganie wtargnęli do dziedzictwa Twego... Rzucili zwłoki sług Twoich na żer ptastwu powietrznemu... Rozlali krew ich jako wodę wokół Jeruzalem“. Ps. 78 — 1 — 3. Hiobowe koleje losów przechodził kraj i miasto Żyrardów za czasów wojny światowej!

Ludzie bez pracy, bez opieki, bez przyszłości! — On był dla wielu doradcą, dla wszystkich — opiekunem; aż do kolei wychodził i prosił ludzi, aby do Rosji nie wyjeżdżali, bo wielu z nich nie wróci. Odradzał wyjazd do Niemiec na roboty, bo wiedział, że to marnowanie istot polskich. U władz pruskich wstawiał się za niewinnie skazywanych na śmierć. Głodnych karmił przez komitety żywnościowe. Był w rzędzie tych, którzy tworzyli pierwsze szkoły polskie w tem mieście. Zaiste, miał on instynkt polskiego ducha!

Ś. p. ks. Wł. Taczanowski był i działaczem społecznym; nie takim, o którym reklama krzykliwa dziwy głosi, nie tym, który krzy-

kiem i frazesem błyskotliwym chwilowo tłumy olśniewa; — ale on był tym działaczem cichym i spokojnym, lecz wytrwałym, świadomym swych celów i dążności, którego owoce pracy nie giną prędko. To też należał prawie do wszystkich organizacji. Najwięcej zaś oddany był młodzieży: dla wielu książki dostarczał, za licznych naukę opłacał, niejednemu stanowisko w życiu zapewnił.

Tu, w kościele, między wami, są tacy, którzy tych dobrodziejstw doznali. Dlatego zwracam się do ciebie, młodzieży polska! młodzieży droga! — zapamiętaj to sobie i wdzięczność zachowaj o swoim opiekunie i proboszczu ś. p. ks. Taczanowskim.

Żalobną uroczystość dzisiejszą, bracia moi, znacznie podnosi i ta okoliczność, że jest to pierwszy pogrzeb kapłana i to proboszcza, który w tej parafji żył, pracował i tu umarł. Odkąd istnieje parafja Żyrardów, tak jest to pierwszy pasterz, który głowę kładzie między owczarnią swoją i na cmentarzu miejscowym złożony będzie. Tak przystało na dobrego pasterza: za życia i po śmierci razem z wiernymi.

Zrozumieli to i odczuli wszyscy mieszkańcy tego miasta bez różnicy wieku, przekonań i wyznań. Życzenie wszystkich, aby proboszcz spoczywał na cmentarzu miejscowym, spełniło się. Niechżeż tedy teraz wszyscy, którzy głowy skłonili przed majestatem śmierci swego proboszcza, zapamiętają sobie jego życzenie: On pragnął, on do tego dążył, on w tym kierunku pracował, żeby w tym mieście i w tej parafji była jedność wiary świętej katolickiej, jedność religijna. Ś. p. ks. Wł. Taczanowski, gdy widział, że się szerzą herezje i błędnowierstwa, nad tem ciężko bolał. On rozumiał, że wszelkie błędnowierstwo jest rozdziałem dusz ludzkich, rozdziałem parafji, rozdziałem narodu polskiego. A on chciał, o to się modlił, aby wszyscy tak się połączyli w jednej wierze świętej i katolickiej, jak Pan Bóg cudownie połączył w jedną całość Ojczyznę naszą.

#

Wszechmocny Bóg waszego proboszcza już do siebie powołał: „Sługo dobry i wierny, gdyżes nad małem był wierny, nad wielą cię postanowię; wniǳ do wesela Pana Swego“. Mat. XXV — 21.

Za chwilę wyniesiemy trumnę i złożymy do grobu na wieczny spoczynek. A gdy wiosna przyjdzie i ziemię polską cudnem kwieciami i zieleń umai, podążcie i wy nieraz na cmentarz zwyczajem katolickim. Gdy ujrzycie tam grobowiec zmarłego kapłana, odnowicie w pamięci postać i czyny jego, a usta wasze jak dziś, tak i potem niech zaniosą modlitwę korną do Boga: Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki. Amen.

Ks. Karol Izdebski.

SPRAWOZDANIE

Z WALNEGO ZEBRANIA TOW. OSZCZĘDNOŚCI I POMOCY dla Rz.-Kat. Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

24 stycznia r. b. w lokalu własnym na Pradze odbyło się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa, przy udziale około 60 osób.

Zebranie zaszczytliwi swoją obecnością Jego Em. Ks. Kardynał Al. Kakowski i Jego Eksc. Ks. Biskup St. Gall, Biskup Wojsk Polskich i Sufragan Warszawski.

Po odmówieniu przez Jego Eminencję „Veni Sancte Spiritus“, w krótkich słowach zagał zebranie dotychczasowy prezes zarządu, ks. Z. Choromański i podziękował Eminencji i Ekscelencji za ten wysoki zaszczyt, że byli łaskawi swoim przybyciem uświetnić doroczne walne zebranie Towarzystwa. Później ks. Prezes przedstawił następujący porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza, 2) Odczytanie protokołu z przeszlorocznego Ogólnego Zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły, 4) Sprawozdanie kasowe, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) Budżet na rok bieżący i 7) Wolne wnioski.

Na przewodniczącego przez akklamację wybrano ks. prałata Dr. Al. Fajęckiego, który na asesorów zaprosił ks. prałata Dr. Wł. Kępińskiego i ks. prałata J. Tarnowskiego, a na sekretarza ks. proboszcza H. Kwasiborskiego.

Po odczytaniu protokołu z przeszlorocznego Ogólnego Zebrania, przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, do sprawozdania Zarządu za rok ubiegły 1927, które wygłosił ks. prezes Z. Choromański.

Wybrany Zarząd na poprzednim zebraniu wybrał z pośród siebie prezydium w osobach: ks. Z. Choromańskiego, jako prezesa, ks. kan. A. Kobylińskiego, jako wice-prezesa, ks. E. Czajkowskiego jako skarbnika i ks. prob. M. Kossakowskiego jako sekretarza. Rok ubiegły miał wielkie znaczenie dla towarzystwa, a w dziejach Archidiecezji Warszawskiej na długo się zapisze. W roku tym bowiem stanął dom; jeszcze w kwietniu były tylko suteryny i mury parteru, a już w listopadzie stał cały dom, pokryty dachówką, z przesklepionymi piętami (wszystkie belki żelazne, a sklepienia klejnowskie), z wewnętrznymi ściankami i futrynami (reszta robót stolarskich na ukończeniu, a drzwi i okna czekają w warsztacie, żeby na wiosnę mogły być założone), a wreszcie ze wszystkimi robotami blacharskimi.

Dzięki tylko ofiarności członków, można było podolać tylu robotom. Szczególniejsza podzięka należy się Jego Eminencji Najdostojniejszemu Arcypasterzowi, który nie tylko zachęcał i pobudzał do pracy, ale zawsze przy rozporządzeniu przez siebie większymi sumami, przede wszystkim o budowie Domu Księżych Emerytów pa-

miał. Na specjalną uwagę zasłużyła i we wdzięcznej pamięci się zapisała ofiarność ś. p. ks. H. Skimborowicza i ś. p. ks. J. Podbielskiego, a staraniem Zarządu za dusze ich zostały odprawione Msze św. gregorjańskie. Rodzina ś. p. ks. Wł. Załuskowskiego ofiarowała na rzecz Domu Księży Emerytów pozostałe po nim meble. Wreszcie wszystkim ofiarodawcom dziękował ks. Prezes za pamięć i pieniądze.

Towarzystwo liczyło 418 członków — niestety, nie wszyscy jeszcze należą do Towarzystwa.

W Domu Księży Emerytów przebywało przez trzy miesiące 5 emerytów, przez pięć miesięcy 4, a przez cztery miesiące 3. Zmarli w ubiegłym roku z pośród emerytów: ś. p. ks. A. Chelmiński i ś. p. ks. J. Podbielski; z pośród członków zmarli ś. p. księża: Załuskowski, Ciemniowski, Płaskowski, Penkala, Kopański Jan, Tymieniecki, Skimborowicz, Łagodziński, Kwieciński Kaz. i Kaim. Za zmarłych zebrani odmówili „De profundis“.

Co się tyczy samej budowy, to ta kosztowała w roku sprawozdawczym 75,560 zł. 60 gr. (w r. 1925 — 1185 zł. 80 gr.; w r. 1926 41252 zł. 75 gr.), a razem dotychczas kosztuje 117,999 zł. 15 gr. Staraniem Zarządu było, żeby roboty wykonywane były solidnie i trwale; dlatego też przy poszczególnych zamówieniach były wybierane komisje i stosowana była konkurencja między rozmaitemi firmami.

Te 75,560 zł. 60 gr., które zostały wydane na budowę domu w r. 1927, w poszczególnych pozycjach tak się przedstawiają:

Honorarium architekta	2.504 zł. 24 gr.
Roboty ślusarskie	48 zł. 80 gr.
„ przy wapnie	380 zł. 50 gr.
„ mularskie	24.126 zł. 70 gr.
„ blacharskie	2.449 zł. 55 gr.
„ stolarskie	6.000 zł. — gr.
Poczęstunek robotników	83 zł. 45 gr.
Wapno	293 zł. 22 gr.
Wcda	118 zł. 69 gr.
Piasek	1.295 zł. 76 gr.
Cegła	19.196 zł. — gr.
Cement	1.593 zł. 50 gr.
Dachówka	3.487 zł. 15 gr.
Żelazo	8.892 zł. 79 gr.
Drzewo	5.044 zł. 15 gr.

Razem 75.560 zł. 60 gr.

Dalsze wykończenie domu pochłonie wiele pieniędzy, ale trzeba mieć nadzieję, że ofiarność nie zawiedzie i dom będzie urządzony z jaknajwiększą dokładnością i starannością, ze wszelkimi wygodami, a nawet z komfortem. Same roboty kanalizacyjne i wodociągo-

we wyniosą w przybliżeniu 21.000 złotych, a centralne ogrzewanie (z wannami i unywalniami) około 30.000 złotych.

Drugą troską zarządu było utrzymanie Ks. Ks. Emerytów, żeby z pobytu w domu byli zadowoleni i cieszyli się możliwymi wygodami, a otoczeni byli troskliwą opieką.

Dzięki staraniu Sióstr Rodziny Marji, z niestrudzoną Siostrą Jadwigą, przełożoną na czele, Zarząd ma to przeświadczenie, że Ks. Ks. Emeryci byli zadowoleni i braków nie odczuwali. Utrzymanie jednego emeryta wynosiło 5 zł. dziennie (3 zł. płacił Zarząd, a emeryt 2 złote, o ile mógł i chciał taką opłatę uiszczać). Ogród dał dochodu 2.230 złotych, nie licząc urzędzenia nowych inspektów i zaopatrzenia w nowe narzędzia. Inwentarz domowy dał dochodu 1.967 złotych i Dom Ks. Ks. Emerytów posiada obecnie 4 krowy, 1 cielę, 4 świnie i 24 kur. Wskutek zapisów znacznie się też powiększył skład mebli i sprzętów domowych.

Dzięki staraniu Ks. Rektora A. Hazegego i ofiarności wiernych, została odnowiona w kościele kaplica Matki Boskiej Loretańskiej, a przybyły granitowe schody, marmurowe stopnie i antypedium, posadzka terrakotowa, dębowa balustrada i klęczniki; zakrytą zyskała czerwony ornat świąteczny; na zewnątrz zostały założone rynny cynkowe i rury spadowe.

Zarząd Towarzystwa zabiegał także, żeby sąsiadujący zwierzyniec w niczem nie przeszkadzał siedzibie Ks. Ks. Emerytów; sprawa została poruszona w prasie, a ks. Prezes dwukrotnie osobiście interwenjował u Pana Prezydenta m. st. Warszawy i ten przyrzekł, że sąsiadujące bezpośrednio budynki nie będą podnoszone wyżej, będą służyły tylko na zimowe pomieszczenie zwierzyny, a sąsiedztwo zwierzynca w niczem nie będzie zakłócało spokoju Ks. Ks. Emerytom.

Co się tyczy administracji domu na ul. Daniłowiczowskiej w tym roku sprawozdawczym został dokonany remont frontu domu (tynki i roboty blacharskie) pod nadzorem p. Arch. Jakimowicza i przy pomocy p. Konserwatora Wiśniowskiego w odnawianiu posągów królów. W ostatnich dniach nieomal wskutek krótkiego spięcia nie wybuchł pożar; wskutek tego trzeba było przystąpić do zmiany kabla i instalacji elektrycznej.

Posiadłości w Pruszkowie, które zostały wydzierżawione, są należycie administrowane i stale zyskują w nowych inwestycjach i ulepszeniach.

Poprawiona Ustawa przez władze jeszcze nie została zatwierdzona, bo dopiero, wskutek innych prac Zarządu, w końcu grucnia była do zatwierdzenia przysłana, ale pewnie niezadługo formalności te zostaną ukończone.

Dokładniejsze cyfry i ściślejsze dane przedstawi Ks. Skarbnik, więc na tym zakończył Ks. Prezes w tych krótkich słowach przedstawiając mozolną, ciężką, a tak owocną pracę Zarządu w roku ubiegłym.

Ks. Przewodniczący podziękował za sprawozdanie, z którego widać jak wydajną była działalność Zarządu i zaproponował, żeby dyskusję nad sprawozdaniem odłożyć na koniec po sprawozdaniu kasowem i sprawozdaniu Komisji.

SPRAWOZDANIE SKARBNIKA.

W związku z budową domu obrotu w kasie naszego Towarzystwa w r. 1927 były znacznie większe, niż lat poprzednich i zaznaczyły się tak w przychodzie, jako i w rozchodzie cyfrą: Zł. 131.314 groszy 58.

Wpłata składek członkowskich poprawniejsza: Zł. 17.276, co czyni 72 proc. Ofiarność na Budowę Domu znaczna: Zł. 63.196 gr. 22 w gotówce i w Listach Zastawnych Zł. 11.730 wartości nominalnej.

Statystyka ofiar następująca:

POJEDYŃCZE.

1. Z rak J. E. Ks. Kardynała	Zł. 19.135 gr. 16	+ L. Z. n. war. Zł. 3.080
2. Ś. p. Ks. Skimborowicz	Zł. 11.892 gr. 30	+ L. Z. n. war. Zł. 8.650
3. Ś. p. Ks. Podbielski	Zł. 9.305 gr. —	
4. Ks. Gryczynski	Zł. 2.364 gr. 95	
5. Ks. Pr. Czechowski	Zł. 1.000 gr. —	
6. Ks. Pr. Stępowski	Zł. 500 gr. —	
7. Ks. Pr. Fiatowski	Zł. 300 gr. —	
8. 5:ciu kapłanów po 200	Zł. 1.000 gr. —	
9. 1 kapłan	Zł. 175 gr. —	
10. 2 kapłanów po 150	Zł. 300 gr. —	
11. 1 kapłan	Zł. 140 gr. 70	
12. 2 kapłanów po 120	Zł. 240 gr. —	
13. 1 kapłan	Zł. 110 gr. —	
14. 37-miu kapłanów a 100	Zł. 3700 gr. —	
15. 1 kapłan	Zł. 67 gr. —	
16. 1 kapłan	Zł. 60 gr. —	
17. 27 kapłanów a 50	Zł. 1350 gr. —	
18. 1 kapłan	Zł. 40 gr. —	
19. 2 kapłanów a 30	Zł. 60 gr. —	
20. 3 kapłanów a 25	Zł. 75 gr. —	
21. 1 kapłan	Zł. 20 gr. —	
22. 1 kapłan	Zł. 15 gr. —	
23. 1 kapłan	Zł. 5 gr. —	

ZBIOROWE:

24. Dekanat Rawski	Zł. 4191 gr. 31
25. Dekanat Miński	Zł. 2100 gr. —
26. Dekanat Kutnowski	Zł. 2032 gr. 65
27. Dekanat Mszczonowski	Zł. 954 gr. —
28. Dekanat Łowicki	Zł. 895 gr. —
29. Dekanat Białski	Zł. 253 gr. —
30. Koledzy ś. p. ks. Kwiecińskiego	170 gr. —

OBCE:

31. Ks. Misjonarz Sowiński	Zł. 50 gr. —
32. Wizytatorka SS. Mił.	Zł. 50 gr. —
33. p. Klein	Zł. 300 gr. —
34. p. Kronenberg	Zł. 150 gr. —
35. Za sprzedany obraz	Zł. 160 gr. —
36. „Kurier Warszawski“	Zł. 35 gr. —

Razem Zł. 63196.22+L. Z. Zł. 11730.

Jeżeli od tej sumy odejmiemy ofiary 4-ch pierwszych pozycji (nazwijmy je: przypadkowe) i 6 ostatnich (od osób nienależących do naszego Towarzystwa), otrzymamy sumę ofiar Zł. 19.753 gr. 81, na co złożyło się w ciągu roku 183 członków, co czyni Zł. 108 przeciętnie na osobę. Mamy nadzieję, że w roku bieżącym i pozostali członkowie w liczbie 217 przeszło, jako i nienależący dotychczas w liczbie około 80 — pośpieszą z ofiarami, bęśmy jaknajrychlej Dom wykończyć mogli.

Stan Kasy w d. 31.XII 1927 r.

PRZYCHÓD.

	Saldo Zł.	1.268.26
1. Na fund. obrotowy:		
składki	17.276.—	
z tacki kośc.	300.—	
ze sprz. p. $\frac{0}{100}$	3.659.38	
kupony i $\frac{0}{100}$	3.784.55	25.019.93
2. Na f. Budowy Domu	63.196.22	
3. Zwrócone pożyczki	1.610.—	
4. Na fund. oszczędnościowy	3.000.—	
5. Na fund. ś. p. ks. Pułłowskiego	17.781.07	
6. Za sprzedane dolary	9.739.10	
7. Podmiesione z Banku Spółdz.	9.700.—	
Razem Zł.	131314.58.	

ROZCHÓD

1. Utrzymanie Domu Ks. Emerytów:		
Życie	5325.—	
Pensja Sióstr	1500.—	
Dodatkowo	250.—	
Dozorca	720.—	
Woda	92.06	
Elektryczność	514.67	
Remont	648.80	
Wynajem kasetek i drobne	83.43	
Kasa skarbowa	495.—	
Koszta spadkowe	50.—	
Legaty	550.—	
Msze-nekrologi	682.—	
Przewóz rzeczy	162.10	
Przewóz rzeczv	162.10	11155.98
2. Budowa domu		75560.60
Wydatki z fund. ś. p. hr. P.		12118.—
4. Złożono do Banku T. S.		32.480.—

Razem Zł. 131314.58.

Gotówka całkowicie złożona do Banku Tow. Spółdzielczych na rachunku czekowym w dniu 31 grudnia 1927 roku wynosiła: Zł. 23.682. — Suma ta pokrywa nasze passywa;

fundusz oszczędnościowy	Zł.	3.300 gr. —
fundusz ś. p. hr. Pułłowskiego (z zabezpieczenia pożyczki 1095 dol.)	Zł.	19.153 gr. 29
	Zł.	22.453 gr. 29

dają nadwyżkę Zł. 1.228 gr. 71, przy portfelu papierów publicznych własnych wartości giełdowej około Zł. 30.000.

Rozpoczynając rok 1927, mieliśmy dług Zł. 1.471 gr. 96 i papierów procentowych na sumę około Zł. 16.000.

Czyli zysk r. 1927 dla naszego Towarzystwa następujący:

spłaciliśmy dług	Zł.	1.471 gr.	96
wydaliśmy na utrzymanie Ks. Ks. Em.	Zł.	11.115 gr.	98
wydaliśmy na Budowę Domu	Zł.	75.560 gr.	60
powiększyliśmy portfel pap. proc. o	Zł.	14.000 gr.	—
zaoszczędziliśmy	Zł.	1.228 gr.	71

Razem Zł. 103.377 gr. 25

Nadto uśmiechnęła nam się fortuna i na jedną z 2-ch dolarówek padła wygrana dolarów 100 (sto), co zapisaliśmy na przychód roku 1928, jako też i Zł. 2.000 (dwa tysiące) w papierach procentowych ofiarę kapłana w ukryciu.

Oto, co nam dał rok 1927.

Upewnić możemy, że ani jeden grosz nie został pominięty, każdy rachunek skrupulatnie zbadany, każdy wydatek przez uchwałę Zarządu dobrze rozważony. Budowa Domu, prowadzona sposobem gospodarczym, przy materiale pierwszorzędnym, wykonaniu bardzo sumiennem i dokładnem, wypada dla Towarzystwa bardzo ekonomicznie. Koszt budowy do d. 1 stycznia r. b. Zł. 117.999 gr. 15.

Rachunek Fundacji ś. p. hr. Pusłowskiego za r. 1927.

PRZYCHÓD

ROZCHÓD.

Saldo	Zł. 4912.12	Wypłata proc.	1797.—
Za kupony i proc.	3027.07	Remont domu	9263.33
Za list wylosowany	440.—	Naprawy wewp.	2501.72
Z komornego netto	14950.—	Honorarjum architekta	
			352.95 13.915.—
			Saldo 9.414 19
	Zł. 23.329.19		Zł. 23.329.19

Ze Związku Misyjnego Kleru¹⁾.

(dokończenie)

Od pamiętnej daty, dnia 11-go marca r. z., kiedy Nuncjatura Nasza z polecenia S. Kongregacji Propagandy Wiary po raz pierwszy wróciła się do Ordynariatów Polski z pytaniami: 1) Jakie misyjne Dzieła w diecezji zostały już zorganizowane lub zamierzone są w czasie najbliższym, 2) Czy związek misyjny kleru jest już erygowany, 3) Jaki w przybliżeniu jest stan liczebny członków każdego z dzieł misyjnych, 4) Czego dokonały na rzecz misyj dotychczas wymienione Dzieła?, od daty dn. 28 go marca r. z., kiedy z inicjatywy i pod przewodnictwem Jego Eminencji Najdostojniejszego Ks. Arcypasterza, odbywała się w Kurji Metropolitarnej konferencja, która omówiła i wystosowała na wspomnianą ankietę odpowiedź doraźną, — Dyrekcja, ze swej strony, pragnęła zainteresować Współbraci-Kapłanów, zwracając ich uwagę, jak bacznie dotąd Stolica Święta wgląda w nowy dla nas dział duszpasterstwa misyjnego.

¹⁾ W „Wiadomościach“ Nr. 1 na str. 38 powinno być zamiast Dochody — Rozchody. Zamiast parafjalnych — parafjach.

W tym też celu artykuł propagandowo-instruktorski p. t.: „Związek Misyjny Kleru Archidiecezji Warszawskiej“ niezwłocznie opublikowałem prawie jednocześnie w Nr. 14 „Przeglądu Katolickiego“ z dnia 3-go kwietnia 1927 roku i w numerze majowym „Wiadomości Archidiecezjalnych“. Niebawem w Nr 18 „Przeglądu Katolickiego“ z dnia 1-go maja 1927 r. ogłosiłem artykuł, uzupełniający poprzedni p. t.: „Ankieta Sprawozdawcza a stan faktyczny akcji misyjnej w Archidiecezji Warszawskiej“, mający charakter szczerzej apologii naszych warunków wyjątkowych. Artykuły wspomniane, zbroszurowawszy w 1000 egzemplarzach, nakładem Archidiecezjalnego Związku Misyjnego Kleru, starałem się gratisowo rozpowszechnić, rozdając między innymi w samym choćby Poznaniu podczas Kongresu, jako upominek misyjny ze Stolicy Polski z górą w 200 egzemplarzach gościom, delegacjom i referentom zagranicznym, Kapitułom miejscowym i Księżom Dyrektorom diecezjalnym.

Wziąwszy zaś pod koniec września r. z. udział w dorocznym zjeździe Związku Misyjnego Kleru, oraz w Międzynarodowym Akademickim Kongresie Misyjnym w Poznaniu, już w N-rze 11 „Wiadomości Archidiecezjalnych“ z listopada r. z. podzieliłem się się spostrzeżeniami w sprawozdaniu obszernem i wyczerpującem. Przyczem zgodnie z zapowiedzią od grudniowego N-ru 12 tychże „Wiadomości“, rozpocząłem Kronikę Misyjną, zatytułowaną: — „Ze Związku misyjnego Kleru“.

Poza tem, aby przyjąć Braciom-Kapłanom z pomocą w organizowaniu u nas akcji misyjnej, opracowałem, pod koniec jeszcze grudnia nakładem tegoż Archidiecezjalnego Związku Misyjnego Kleru, jako dar misyjny, w cenie zł. 1 gr. 50, wydałem w 5.000 egzemplarzy i złożyłem na składzie w Księgarni „Polaka-Katolika“ (Krakowskie Przedmieście 71) poradnik misjologiczny p. t.: „Świeckie Związki Misyjne“. Ma on za cel wprowadzić czytelnika polskiego w zakres najniezbędniejszych wiadomości i wskazówek. ujednostajniających wśród nas poziom uświadczenia w sprawie i akcji misyjnej.

Pisany na podłożu historycznym, poradnik nabiera znaczenia ogólniejszego — gdyż apologii Polski misyjnej. I z onego właśnie względu propagandowego poradnik nasz w chwili obecnej rozszedł się również gratisowo w 700 egzemplarzach, do tychże zagranicznych uczestników Międzynarodowego Kongresu Poznańskiego, do Centrali Dziel i stowarzyszeń misyjnych w Rzymie, do wybitnych misjologów i przyjaciół Polski, do wydawnictw Czasopism i ekspozytur misyjnej akcji katolickiej w krajach Europy, u nas zaś w Polsce do Ich Eksc. Księży Biskupów, do Ks. Ks. Dyrektorów diecezjalnych, do wydziałów teologicznych i Rektorów Seminarjów, do redakcyj główniejszych czasopism, stowarzyszeń i ośrodków akcji misyjnej.

Słusznie przyznać musimy, iż zewsząd na nas są czyi zwrócone, zwłaszcza Stolicy Św., oraz całej Polski Katolickiej.

Pobudka misyjna i hejnał: — „Przyjdź królestwo Twoje“ podobniej codziennie wprost zniewala i uprawnia, bym jak najczęściej zwracał się do Braci-Kapłanów, powtarzając słowa Piusa XI z encykliki misyjnej: — „Rerum Ecclesiae gestarum“: — „Niechże więc, Czcigodni Bracia, nie będzie Wam zbyt przykre to płynące z Naszego Serca Ojcowskiego nawoływanie, nie ociągajcie się w czyn je wprowadzić, tem bardziej, że i od Was Pan Bóg kiedyś zażąda ścisłego zdania rachunku z tej tak ważnej sprawy“.

Dotąd atoli Sekretarjat Nasz Archidiecezjalny posiada ściśle jeno dane, dotyczące jednego ugrupowania misyjnego, jakim jest Dzieło Papieskie u nas: — „Związek Misyjny Kleru (Unio Cleri pro missionibus). Na 476 Kapłanów Świeckich i 74 zakonnych Archidiecezji Warszawskiej w roku ubiegłym, Związek zrzeszył 358 członków. Z dniem zaś 1-go stycznia 1928 roku na 484 Kapłanów Świeckich i 77 Zakonnych, tenże Związek liczy ogółem 384 członków, od których za rok 1927 składek wpłynęło 2121 zł, 70 gr.

Lecz samo przynależenie każdego z nas do Związku Misyjnego Kleru i wpłacanie składek bez upomnień i przynalegań, absolutnie powtarzam i jak się przekonujemy z powyżej rozesłanych po diecezjach Polski przez Centrale Krajowe ankiet do Dyrektorów diecezjalnych i wzorów dla sprawozdań parafjalnych, — wszak nie wystarcza.

Sprowadźmy sobie, co prędzej pewną „ilość“ egzemplarzy poradnika p. t. „Świeckie Związki Misyjne“, a kolportując go wśród osób inteligentniejszych, nie tylko zasilać będziemy z rozprzedaży osiągniętej szczuple źródło wpływów Związku Misyjnego Kleru dla rozwoju jego działalności misyjnej, ale dzięki temuż poradnikowi, przysparzając działaczy i sympatyków misyjnych, znajdować w nich będziemy pomoc do poszerzenia zakresu naszej inicjatywy w akcji misyjnej. W podobnym celu na terenie stolicy podjął się kolportażu Związek Katolickich Kobiet wśród bliskich sobie ideowo zrzeszeń świeckich, Akademickie zaś Koło Misyjne rozpoczęło nawet kolportaż okrężny, docierając do poczekalni pp. adwokatów, lekarzy i dentystów.

W zabiegach naszych misyjnych, na terenie Warszawy, my Kapłani, nie będziemy odosobnieni. W najbliższym bowiem czasie znajdziemy nielada pomoc w krzewieniu uświadczenia idei i akcji misyjnej w świeżo powstałym ugrupowaniu misyjnym, a mianowicie: W dniu 1-go października r. b. podczas Kongresu Misyjnego w Poznaniu utworzył się Związek Misyjny Polek, stawiający sobie za cel: — wspieranie polskich misjonarzy środkami duchowymi i materialnymi, według statutu Dzieła Św. Piotra Apostoła. Sekretarjat na Warszawę mieści się w lokalu Katolickiego Związku Kobiet. Krakowskie Przedmieście, Nr. 36.

A zatem wszyscy społem akcję misyjną poruszmy z miejsca. Niechaj zacznym nasz misyjny świadczy, iż daliśmy posłuch isto-

tny uchwałom Kongresu Misyjnego w Poznaniu, do którego tyle wszak nadziei przywiązuje cały świat katolicki i Nasz Episkopat Polski.

Ks. Alfons Trepkowski.

KRONIKA.

Rocznica Koronacji Ojca Św. Dnia 12 lutego r. b. o godz. 10 rano w szóstą rocznicę koronacji Ojca Św., Piusa XI, J. Em. Ks. Kardynał Kakowski odprawił w katedrze św. Jana pontyfikalną Mszę Św., po której odśpiewany został hymn dziękczynny „Te Deum“. Takież nabożeństwa jednocześnie zostały odprawione we wszystkich świątyniach. Pozatem odbyły się na cześć Ojca chrześcijaństwa liczne akademje.

Akademja Papieska w Ratuszu. W niedzielę 12-go lutego r. b., w sali Dekerta w Ratuszu tłumnie zgromadzili się reprezentanci katolickiej Warszawy, aby złożyć na uroczystej akademji hołd Ojcu Świętemu Piusowi XI z okazji VI-tej rocznicy Jego koronacji.

W pierwszych rzędach wspaniale przystrojonej zielenią i chórągami o barwach polskich i papieskich sali ratuszowej zasiedli: p. Prezydent Rzeczypospolitej, J. Em. ks. Kardynał Kakowski, ministrowie: Dobrucki, Meysztowicz, Kwiatkowski, Staniewicz, Składkowski, reprezentant p. Premjera i Ministra Wojny, płk. Beck, przedstawiciel dyplomatyczni państw, utrzymujących stosunki ze Stolicą Apostolską, Charge d'affaires Nuncjatury, mgr. Chiarlo, prezydent miasta Słonimski, dowódca okręgu warszawskiego, jen. Wróblewski, komendant miasta, jen. Rozeń i liczni reprezentanci duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych. Na estradzie stanęły delegacje weteranów, Hallerczyków i Dcwborczyków ze sztandarami, po bokach sztandary cechów i stowarzyszeń.

Uroczystość zagaił, jako prezes komitetu Fundacji Ojca Świętego dla sierot i inwalidów Wiceminister Spraw Wojskowych, jen. Daniel Konarzewski, odczytując depeşe, wysłaną do Watykanu na ręce Kardynała Sekretarza Stanu Gasparri'ego, oraz odpowiedź ks. Kardynała dla uczestników akademji.

Treść wysłanej depeşy brzmi:

Do Jego Eminencji Księdza Kardynała Gasparri'ego, Sekretarza Stanu.

Rzym — Watykan.

Eminencjo!

Organizacje katolickie Warszawy na czele z Komitetem Fundacji im. Ojca Św. Piusa XI, dla sierot inwalidów, ożywione umiłowaniem Stolicy Apostolskiej, przygotowują w szóstą rocznicę koronacji Jego Świątobliwości, miłościwie nam panującego Piusa XI uroczysty obchód papieski w warszawskiej sali ratuszowej, w niedzielę, dnia 12 lutego r. b. o godz. 5 po południu.

Mamy zaszczyt prosić Waszą Eminencję, aby o tem raczył zawiadomić Jego Świątobliwość, zapewniając Namiestnika Chrystusowego, że w Polsce, zawsze wiernej Rzymowi, kult dla Głowy Kościoła bardziej wzmógł się od czasu, gdy na Stolicy Św. zasiadł pierwszy Nuncjusz odrodzonej Ojczyzny, który ją osobiście poznał.

Ta okoliczność tem więcej nas pobudza do organizowania tej uroczystości, aby uczcić Ojca Św. Piusa XI w pamiętny dzień Jego koronacji.

Z okazji tej rocznicy do stóp Jego Świątobliwości zasyłamy wyrazy głębokiej czci, synowskiego przywiązania, posłuszeństwa, oraz życzenie jaknajdłuższego Pontyfikatu, promieniującego coraz większym blaskiem sławy, prosząc jednocześnie o Błogosławieństwo Apostolskie nie tylko dla uczestników Akademji Papieskiej, ale i dla Polski całej.

† *Kardynał Kakowski.*

Odpowiedź brzmi następująco:

Nuncjatura Apostolska w Polsce

Jego Świątobliwość bardzo wzruszony uroczystym hołdem organizacyj katolickich Warszawy z okazji szóstej rocznicy koronacji, czuje się szczęśliwy, że może ponownie dać wyraz swej łaskawej życzliwości dla szlachetnego, zawsze wiernego Stolicy Apostolskiej, narodu, i dziękując z serca przesyła organizatorom, osobom biorącym udział w uroczystości i Polsce całej Błogosławieństwo Apostolskie.

Kardynał Gasparri.

Po odczytaniu telegramu, przyjętego z nieopisanym entuzjazmem przez zgromadzonych, orkiestra 36 p. p. pod kierunkiem pułk. Mackiewicza odegrała hymn papieski i „*Beże coś Polskę*“.

Z kolei dłuższy wykład p. t.: „*Kościół katolicki a świat nowożytny*“ wygłosił prof. dr. Bronisław Dembiński, w sposób interesujący, wykazując całkowitą zgodność Kościoła katolickiego z rozwojem nowożytnym ludzkości, wbrew opinjom nieprzyjaciół Kościoła, którzy w nim widzą symbol wsteczności i hamulec rozwoju.

Chóry I i IV miejskich gimnazjów męskich pod dyрекcją p. Napoleona Sosnowskiego, wykonały kantatę „*Tu es Petrus*“ z towarzyszeniem orkiestry wojskowej.

W dalszym ciągu p. inż. Hauke w interesującym i przekonującym wywodzie na temat „*Pius XI a Polska*“ uwypuklił jasno szczególną życzliwość, jaką żywi obecny Papież do Polski.

Po odśpiewaniu przez chór pieśni Maszyńskiego „*Chrystus z nami*“, zabrał głos obecny charges d'affaires Nuncjatury msgr. Chiarlo i w bardzo gorących słowach po włosku dziękował p. Prezydentowi i wszystkim obecnym za tak szczerą manifestację. Specjalną serdeczność wywołało powtórzenie tych podziękowań przez mgr. Chiarlo po polsku, zakończone gorącym okrzykiem „*Niech żyje Polska*“.

Pieśń Beethovena w wykonaniu orkiestry zamknęła piękną uroczystość.

Uroczystość papieska w „Theologicum“. Księża-studenci wydziału teologicznego uniwersytetu warszawskiego, wzorem lat

ubiegłych, zorganizowali 11.II. roku bież. wieczorem, uroczystą akademię, z okazji szóstej rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI. Wielką salę „Theologicum“ przepełniła po brzegi inteligentna publiczność katolicka starsza i młodzież uczelni naszych z licznie reprezentowanym duchowieństwem świeckim i zakonem.

Akademję zaszczylił swą obecnością J. E. ks. Arcybiskup Roop, J. E. ks. Biskup Polowy Gall oraz charge d'affaires Nuncjatury ks. Chiarlo. Rząd Polski reprezentował p. Minister Meystowicz.

Na wstępie orkiestra dęta z zakładu ks. Toporskiego odegrała Marsz Papieski i Hymn Narodowy.

Następnie prezes Koła Teologów ks. Przygodzki w dłuższym przemówieniu przypomniał zebrany, jak to Papież Sylwester II wciągnął Polskę w orbitę wpływów Stolicy Apostolskiej, a męczeństwo św. Wojciecha zjednało jej sympatję całego świata katolickiego. Mówca zestawiał dwa wiekopomne fakty: w r. 1581 w katedrze św. Jana otrzymał sakrę biskupią z rąk Arcybiskupa Karnkowskiego, ówczesny nuncjusz papieski, Jan Caligario; w roku 1919 w katedrze św. Jana, z rąk Jego Eminencji ks. Kardynała Kakowskiego, odebrał sakrę biskupią nuncjusz Apostolski, Mons. Achilles Ratti, dzisiejszy Ojciec Święty.

Następnie zabrał głos ks. prof. Likowski, który w referacie na temat: „Stolica Apostolska a rozbiory Polski“, rozprawił się z zarzutami, że Stolica ta nie stawiała wyraźnie po stronie naszego nieszczęśliwego narodu. Utracenie przez Polskę nieoprogłości, która była ostoją katolicyzmu, stało się i dla Stolicy Apostolskiej dotkliwą klęską.

Kurja Rzymska w drugiej połowie 1794 roku miała sposobność zajęć stanowiska w sprawie rozbioru Polski: Papież oparł się życzeniu króla pruskiego, w sprawie utworzenia odrębnej diecezji Gnieźnieńskiej, nie uznając oddzielenia jej od Królestwa Polskiego. Późniejsza polityka Stolicy Apostolskiej dbała o to, aby Polska została katolicką i to ją ocaliło od zagłady. Czyż można sobie wyobrazić jakie szkody poniósłby nasz naród, gdyby przestał być katolickim. Wiemy, że mazurzy polscy, zostawszy protestantami, chociaż mówią po polsku, nie przyznają się często do polskości.

Następnie nastąpiła część artystyczna Akademii. Wielkim powodzeniem cieszyła się nastrojowa deklamacja p. Tadeusza Frenkla. Głębokie wrażenie wywarło na zebranych wypowiedzenie przez ks. Gawrońskiego opowiadania poetyckiego o porwaniu z kościoła Panny Marji Większej w Rzymie Papieża Grzegorza VII w noc Bożego Narodzenia.

Na zakończenie Akademii chór katedralny pod dykcją prof. Nowackiego odśpiewaniem hymnu „Tu es Petrus“, zakończył podniosłą i miłą uroczystość.

Akademja ku czci Ojca św. w Czerniakowie. Staraniem Zarządu Ligi Kat. par. św. Bonifacego w Czerniakowie oraz miejsco-

wego proboszcza ks. Kęsickiego, odbyła się w niedzielę dn. 12. II r. b., jako w szóstą rocznicę koronacji Ojca Św. Piusa XI, uroczysta Akademia ku Jego czci.

W pięknie przybranej sali „Domu Katolickiego“ wobec licznie zebranej miejscowej ludności, orkiestra o g. 4,50, odegrała „Hymn Narodowy“, następnie prezes pułk. Stef. Jordan zagaił zebranie w krótkich i treściwych słowach. Późem p. J. Pierzan wygłosił odczyt o: „Papieżowie i Piusie XI“. W dłuższym przemówieniu przesunął przed oczyma zebranych cały szereg arcykapłanów bohaterów, dzielnie dźwigających brzemie władzy Chrystusowej na ziemi; wskazał na źródło ich mocy i blasku oraz na łaski płynące dla narodów z tego pnia macierzystego wiary świętej. Zatrzymując się dłużej nad stosunkiem Polski, „semper fidelis“, do Stolicy Apostolskiej, przeszedł do obecnie miłościwie nam panującego Piusa XI i rzucił garść szlachetnych pereł Jego czynów, dokonanych zarówno w Polsce, jak też na Stolicy Piotrowej. Przypominając wreszcie wdzięczność i miłość jaką winni Polacy dla swego „Chrzestnego Ojca“, zakończył okrzykiem: „Niech żyje Ojciec Św. Pius XI!“

Z kolei chór kościelny odśpiewał „Hymn Papieski“, następnie zaś p. Rogowiczowa wykonała szereg pieśni solowych. Późem nastąpiły deklamacje p. prof. K. Pomiana oraz chóralne Stow. Młodz. Żeńskiej pod kierunkiem pani Dubowik, która prócz tego wypowiedziała przepiękny wiersz Norwida: „Encyklika obłożonego“.

Po odśpiewaniu „Hymnu Kościelnego“ przez miejscowy chór, deklamował jeszcze p. Cendrowski z prawdziwym uczuciem i zrozumieniem utwory okolicznościowe Goszczyńskiego i Wolskiego.

Na zakończenie zabrał głos ks. proboszcz Kęsicki dziękując w serdecznych słowach wszystkim organizatorom i wykonawcom; poczem po odśpiewaniu „Roty“ zebrani zespoleni w miłości do Stolicy Apostolskiej i świętej naszej wiary, rozeszli się do domów.

Akademia ku czci Ojca św. na Michałowie. W nowoukończonej sali parafjalnej przy Bazylice Serca Jezusowego na Michałowie odbyło się dnia 12 lutego r. b., celem uczczenia szóstej rocznicy Koronacji Ojca Św., zebranie parafjalnej Ligi Katolickiej, poczem w dolnym kościele Akademia, podczas której przemawiał: ks. prałat J. Peskropko, ks. prof. T. Ziółkowski, oraz uczeń mniejszego seminarjum. Część muzyczną wykonał chór i orkiestra, złożona z uczniów tegoż seminarjum.

Akademia Papieska na Kamionku. W niedzielę, 12-go lutego, w sali parafji kościoła Bożego Ciała, na Kamionku, odbyła się uroczysta akademja z okazji 6 tej rocznicy koronacji Ojca Św. Piusa XI. Zagaił i słowo wstępne wygłosił proboszcz miejscowy ks. Trojanowski. O życiu Ojca Świętego mówił p. Antoni Miszczak. Chóry miejscowe pod dyrekcją p. Sobińskiego odśpiewały hymny: papieski i narodowy. Sala była udekorowana barwami papieskimi i narodowymi, na podjum zaś był umieszczony portret Papieża XI.

Akademia Papieska w parafji św. Antoniego w Warszawie. W niedzielę, 12-go lutego, odbyła się akademja ku czci Ojca Św. Piusa XI w parafji świętego Antoniego w Warszawie.

Słowo wstępne wypowiedział proboszcz miejscowy ks. dr. F. Puchalski, zaznaczając, iż po raz pierwszy zostaje urządzona Akademia Parafjalna dzięki formującym się w parafji organizacjom Ligi Katolickiej. Wezwał też wszystkich zebranych do zapisywania się do stowarzyszeń parafjalnych Ligi. Następnie przedstawił obowiązek katolików czci, miłości i holdu dla Ojca Świętego Piusa XI, należny mu z Jego stanowiska jako Głowy Kościoła i dla Jego Osoby, jako przyjaciela Polaków. Zakończył Proboszcz swój odczyt okrzykiem, powtórzonym przez licznie zebranych ku czci Ojca Świętego.

Po odczycie chór parafjalny pod dykcją p. Łysakowskiego odśpiewał kantatę: „Tu es Petrus“. Poczem wiceprzewodniczący koła mężów katolickich parafji św. Antoniego inżynier Zuschke przedstawił działalność Prałata Achillesa Ratti w bibliotekach Ambrczjańskiej i Watykańskiej, powołanie go przez Ojca Świętego Benedykta XV na Legata do Polski, zwrócił uwagę na działalność Ojca Świętego Piusa XI w Polsce jako Nuncjusza. Szczegółowo przedstawił też stosunek tegoż w akcji plebiscytowej na Śląsku, przy której mówca stykał się bezpośrednio z dzisiejszym Ojcem Świętym.

Po odczycie odbyła się część artystyczna oraz zostały wyświetlone widoki Watykanu, Bazylik Rzymskich oraz podobizny ostatnich Papieży.

Ligi Katolickie Parafjalne w holdzie Papieżowi. Za przykładem stolicy w 6-ą rocznicę Koronacji Papieża Piusa XI szereg parafij odbył na terenach Lig Katolickich w niedzielę 12 lutego r. b. uroczyste obchody. Z ważniejszych wymienić można w Tarczynie, gdzie miejscowy proboszcz wraz z ks. Zającem urządzili przy udziale sił nauczycielskich i dzieci szkolnych akademję. Na program jej złożyły się: odczyt o Papieżu Piusie XI, śpiewy dziatwy, deklamacje i recytacje, dalej w Regnowie, z podobnym powyższemu programem, oraz w Promnie.

Lud, pełen wdzięczności i miłości do Stolicy Apostolskiej a szczególnie do obecnego Papieża Piusa XI, licznie z zapalem gromadził się na tych akademjach, oddając należny hold.

Uroczystość Papieska w Sochaczewie. Dnia 12 lutego r. b. w rocznicę koronacji Ojca Św. Piusa XI liczni katolicy grodu książąt Mazowieckich Sochaczewa i jego okolic mieli możliwość ujawnienia swego gorącego przywiązania do Stolicy Apostolskiej i głębszego poznania istoty i znaczenia Papiestwa. Liczne rzesze ludu wypełniły świątynię i cmentarz kościelny. W czasie sumy podniósł kazanie wygłosił ks. kanonik Garncarek, w którym przedstawił znaczenie i stotę Papiestwa, oraz podniósł zasługi i prace Piusa XI, wielkiego przyjaciela Polski.

Na popołudniowej uroczystości na t. zw. akademji mówcy uwydatnili znaczenie i nieocenione zasługi Papiestwa i jego stosunek do Polski. Przemawiali p. Pakala na temat: „Papiestwo i Polska we wzajemnym stosunku dziejowym“ i p. Graberszczanka: „Papież

Pius XI a Polska". Następnie uczestnicy akademji mieli przyjemność słyszeć piękne deklamacje i śpiewy pod batutą p. Artysza, oraz widzieć żywy obraz, wyświetlony przez p. Władysławę Boczkowską. W czasie akademji na sali parafjalnej zjawił się ks. kan. Karol Niemira, który przyjechał do dekanatu Sochaczewskiego na wizytację parafji, delegowany przez Najdostojniejszego Arcypasterza Archidiecezji Warszawskiej, i jako gość zabrał głos, dorzucając słów kilka do poprzednich przemówień i wznosząc okrzyk „Ojciec Św. Pius XI niech żyje“, entuzjastycznie podchwycony przez wszystkich obecnych na sali. Następnie złożył w imieniu Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, Arcypasterza naszego, podziękowanie organizatorom, między innymi ks. kan. Fr. Garncařkowi, Lidze Katolickiej i wszystkim obecnym, którzy, przez zorganizowanie akademji objawili swoje gorące przywiązanie do Stolicy Apostolskiej.

Sochaczewianin.

Biskup Polowy na uroczystości wojskowej w Lesznie. Nad granicą niemiecką położone Leszno było świadkiem wielkiej uroczystości wojskowej dnia 22-go stycznia b. r. Jest to dzień święta pułkowego 55 p.p. Wielkopolskiej, a b. 1 p. strz. Poznań. Na uroczystość tę udał się w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz p. Marszałka Józefa Piłsudskiego I-szy Wiceminister Spr. Wojsk. Gen. D. Konarzewski. Przybył również do Leszna J. E. ks. Dr. Stanisław Gall. Biskup Polowy. Uroczystość rozpoczęła się od nabożeństwa w prastarym kościele leszczyńskim, celebrowanem przez Pasterza Armji, który też udzielił sakramentu bierzmowania 70-ciu żołnierzom 55 p.p. i 17 p. uł.; ojcował żołnierzom przy udzieleniu tego sakramentu dowódca 55 pułku, pułkownik Kustron.

Defilada wojsk, jak również oddziałów przysposobienia wojskowego przed p. Wiceministrem wypadła doskonale. Ośrodkiem jednak całej uroczystości było poświęcenie pomnika poległych z 55 p.p. Włkp., a było ich z górą 300. Pomnik stanął na placu koszarowym, co będzie mieć doniosłe znaczenie pod względem wychowawczym dla pułku. Pomnik wzniesiono według projektu kpt. Ilińskiego w b. szybkim tempie. Kiedy opadły zasłony J. E. ks. Biskup Polowy poświęcił pomnik, poczem opierając się na słowach I ks. Machabeuszów „Oparli się nieprzyjaciołom narodu i wielką sławą naród swój ozdobili“, wygłosił dostojny Pasterz Wojska mocne przemówienie o bohaterskim wysiłku żołnierza 55 p.p. Włkp., którego osobiście napotkał przy obronie Lwowa w kwietniu 1919 r.

Po kazaniu ks. Biskupa przemawiał gen. Konarzewski, który stworzył ten pułk, a później jako dowódca 14-ej żelaznej dywizji wielkopolskiej z nim się nie rozstawał, wpajając „drogim działkom“ ideały męstwa i karności.

Dowódca pułku, pułk. Kustron, wyczytał z górą 300 nazwisk poległych i oddał część ich pamięci, a pułk. Szt. Gen., Paszkiewicz, który tym pułkiem cały czas wojny dowodził w jędrnym przemówieniu wskazał młodemu pokoleniu 55 p.p. na starych żołnierzy, którzy taką sławą pułk ten ozdobili.

U podnóża pomnika, który otoczyły chorągwie i sztandary 14 dyw. piech. wielkopól. dekorowane krzyżem *Virtuti Militari* oraz chorągwie przysp. wojsk. i społecznych organizacji złożono wieńce m. in. od p. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Ministra Spr. Wojsk., bratnich pułków i miejscowych stowarzyszeń.

Potem odbył się obiad żołnierski, na którym wygłoszono cały szereg przemówień. Był to dzień istotnie pamiętny dla całego miasta i garnizonu, krzepiąc samopoczucie siły i potęgi Ojczyzny. Pod wieczór J. E. ks. Biskup Polowy udał się do Rawicza, gdzie wizytował korpus kadetów Nr. 3.

T. J.

Święcenia kapłańskie. W niedzielę 12 lutego b. r. w katedrze św. Jana J. E. ks. Biskup Gall wyświęcił trzech subdiakonów, dwóch diakonów i 19 kapłanów. Kapłanami zostali: 7 diakonów z konwiktów teologicznego i 12 alumnów z seminarjum duchownego. Nazwiska nowowyświęconych są następujące: *Neoprezbiterzy*: Tadeusz Rulski, Wincenty Malinowski, Aleksander Lewandowski, Jan Szczepański, Sylwester Szulczyk, Feliks Andruszkiewicz, Jan Olszewski, Jan Paliwoda, Korneljusz Gogolewski, Stanisław Olszewski, Ludwik Jarzębski, Jerzy Miecznikowski, Stanisław Sprusiński, Witold Skalski, Bolesław Tomaszewski, Stanisław Wiśniewski, Franciszek Wieteska, Jerzy Modzelewski. *Diakoni*: Tadeusz Sitkowski, Marjan Stark, alumn ze Zgrom. Księży Misjonarzy. *Subdiakoni*: Walenty Sliwiński, Stanisław Nastula, Władysław Wasiak.

Nowowyświęconym Redakcja Wiadomości Archidiecezjalnych składa najlepsze życzenia.

ZMARLI KAPŁANI.

Ś. p. Ks. *Kazimierz Kwieciński*. Dnia 27 października 1927 r. zmarł w Osuchowie miejscowy proboszcz ks. Kazimierz Kwieciński. Ś. p. zmarły urodził się 6 lutego 1888 r. w Warszawie. Kształcił się w pierwszym progimnazjum i w szóstym gimnazjum. W roku 1905 wstąpił do seminarjum metropolitalnego w Warszawie, po ukończeniu którego w roku 1911 otrzymał święcenia kapłańskie. Jako kapłan pracował kolejno na stanowisku wikariusza w Rawie, Żyrardowie, w parafji św. Stanisława Kostki w Łodzi (1913), w Białej, w Żychlinie i wreszcie w parafji św. Antoniego w Warszawie. W 1916 roku został mianowany proboszczem parafji Giżyce, skąd w r. 1920 przeniósł się na takież stanowisko do Lubczni, potem zaś w r. 1923 do Bolimowa, skąd wreszcie tranzlokowany został do parafji Osuchów, gdzie zakończył swój ziemski żywot.

Zmarł ś. p. ks. Kwieciński w sile wieku. Mógłby jeszcze wiele dobrego uczynić dla dusz swoich parafjan. Ale oto śmierć nieubłagana, spowodowana operacją chirurgiczną, przecięła pasmo dni jego żywota i jego wybitnej działalności religijnej i społecznej. Pozostawił po sobie szczery żal wśród tych, którzy go bliżej znali i którym

przyjaźni wiernie dochował. Miał on bowiem wielki wpływ na swoich parafjan i mir wśród konfratrów kapłanów. Zdobyły go wielka gerliwość dla sprawy Bożej, przywiązanie do Kościoła, miłość i życzliwość dla ludzi. Niech odpoczywa w pokoju.

Ś. p. Ks. *Józef Rynkiewicz*. Dnia 15 stycznia 1928 roku rozstał się z tym światem w zakładzie dla dzieci pod wezwaniem „Opatrności Boskiej“ przy ulicy Czerniakowskiej, ks. Józef Rynkiewicz, emeryt i kapelan tegoż zakładu. Urodził się on dnia 25 sierpnia 1847 roku we wsi Kampinie w powiecie Władysławowskim w b. gubernji Suwalskiej. Kształcił się w powiatowej szkole w Marjampolu. Po ukończeniu tej szkoły, wstąpił w roku 1867 do seminarjum duchownego we Włocławku. Ukończywszy tu kurs filozoficzny, przeniósł się do seminarjum św. Jana w Warszawie, które ukończył w roku 1874 i dnia 19 lipca tegoż roku otrzymał święcenia kapłańskie. Jako kapłan spełniał kolejno obowiązki wikariusza w parafjach: w Jasińcu, w Zgierzu, w Grzegorzewie i w Gombinie. W roku 1884 został mianowany proboszczem parafji Tur. W r. 1886 przeniósł się na takież stanowisko do parafji Chotomów, a w r. 1909 do parafji Tarchomin, skąd Władza Archidiecezjalna tranzlokowała go do parafji Oporów. Z powodu choroby i upadku sił musiał ś. p. ks. J. R. opuścić w roku 1921 tę parafję i przenieść się na stanowisko kapelana do zakładu dla dzieci pod wezwaniem „Opatrności Boskiej“, przy ul. Czerniakowskiej, gdzie do samej prawie śmierci owocnie pracował na chwałę Panu Bogu i na wielki pożytek dla tego zakładu.

Sumiennie przygotowany na Sąd Boży, pojednany z Bogiem w św. Spowiedzi i Komunji, w dniu 15 stycznia r. 1928 stanął przed tronem Boga, by oddać liczbę z długoletniego włodarstwa swego. Pochowany został na cmentarzu czerniakowskim w Warszawie.

Requiescat in pace.

Ś. p. Ks. *Włodzimierz Taczanowski*. Dnia 17 stycznia r. 1928 zmarł w Żyrardowie miejscowy proboszcz ś. p. ks. Włodzimierz Taczanowski. Ś. p. zmarły ujrzał światło dzienne we wsi Drwalewce, w powiecie Grójeckim. Początkowe nauki pobierał w domu rodzicielskim. W roku 1878 wstąpił do II gimnazjum w Warszawie, skąd w r. 1885 przeniósł się do II progimnazjum. Otrzymawszy świadectwo z ukończenia tegoż progimnazjum, wstąpił w roku 1885 do seminarjum duchownego św. Jana w Warszawie, po ukończeniu którego otrzymał dnia 16 stycznia 1891 roku święcenia kapłańskie. Jako kapłan spełniał obowiązki wikariusza w parafji Borzęcin, Sochaczew, Zgierz, w parafji Wszystkich Świętych i w parafji św. Jana w Warszawie. Od r. 1894 ś. p. ks. W. T. rozpoczął pracę nauczycielską w szkołach warszawskich, wykładał mianowicie w żeńskim progimnazjum i w szkole rzemieślniczej im. Konarskiego. Od roku 1902 ś. p. ks. Taczanowski spełniał kolejno obowiązki proboszcza w parafji Wilków, Przybyszew i Żyrardów, wszędzie pracując na chwałę Bożą i zjednywując sobie serca parafjan.

Dzięki swej gorliwej pracy duszpasterskiej ś. p. zmarły zwrócił na siebie uwagę swojej Zwierzchności Duchownej, która w uznaniu Jego zasług nadała mu godność kanonika honorowego.

Był to kapłan, duszpasterz, nauczyciel i obywatel w całym tego słowa znaczeniu.

Niech odpoczywa w Panu.

Ś. p. Ks. *Stefan Sikorski*. Dnia 25 stycznia 1928 roku zakończył życie, z powodu nieudanej operacji chirurgicznej, ś. p. ks. Stefan Sikorski, proboszcz parafji Osuchów. Ś. p. zmarły urodził się w roku 1881 w Warszawie. Kształcił się początkowo w domu rodzicielskim, a następnie zdobywał średnie wykształcenie w Warszawie. W roku 1900 wstąpił do seminarjum metropolitalnego św. Jana, które z pewną przerwą ukończył w roku 1908 i otrzymał święcenia kapłańskie. Jako kapłan pracował na stanowisku wikariusza w parafji Zduny, w par. Sochaczew, Chojny i w parafji św. Augustyna w Warszawie. W roku 1911 ś. p. ks. Sikorski został mianowany kapelanem zakładu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Rakowieckiej i prefektem szkół powszechnych w Warszawie. W roku 1917 Władza Archidiecezjalna powierzyła ś. p. ks. Sikorskiemu stanowisko wikariusza kolegiaty Łowickiej i jednocześnie mianowała go wicekustoszem tejże kolegiaty. Od roku 1919 ś. p. ks. S. pracował jako proboszcz w parafji Brwinów, Chruślin, Białynin i Osuchów. Na wszystkich placówkach, na których pracował, ś. p. ks. Sikorski pozostawił o sobie wśród wiernych i współpracowników kapłanów jaknajmilsze wspomnienia. W duszpasterstwie swoim starał się on, by religijny wpływ kapłana sięgał coraz szerzej i głębiej, to też zyskiwał on sobie wszędzie sympatję i uznanie. Gorliwa jego działalność duszpasterska w kierunku religijnym i społecznym wszędzie wydawała znakomite owoce, wszędzie powiększała liczbę prawdziwych katolików i dobrych obywateli kraju.

Niech Bóg sprawiedliwy wynagrodzi go za te jego trudy i znoje w pracy duszpasterskiej koroną niebieską. Ks. R. D.

BIBLIOGRAFJA.

X. *Jan Dorszyński*: KAZANIA KATECHETYCZNE O PRZYKAZANIACH BOSKICH. Lwów 1927, stron 355. (Odbitka z „Gazety Kościelnej“). Nakładem Tow. „Biblioteka Religijna“. Cena 6 zł.

O znaczeniu i potrzebie kazań katechetycznych pisano już nieraz, zwracając zarazem uwagę na przymioty, które są tym kazań:om niezbędne, jeżeli mają przynieść pożytek pożądany. Powinny one być jasne, praktyczne, pełne życia i werwy pouczające o prawdach wiary, ale także przemawiające silnie do uczucia i działające na wole. Nie powinny prawić o wielu rzeczach naraz, ale każde powinno jeden temat rozwijać i oświetlać wszechstronnie, o ile to jest możli-

we w przeciągu pół godziny, bo nauki zbyt długie nużą słuchaczy i nie osiągają swego celu: „Wierz mi“, powiedział św. Franciszek Salezy do jednego z kapłanów: „im więcej będziesz mówił, tem mniej pozostanie w pamięci w'ernych!“

Do najlepszych, jakie nam są znane, nie wahamy się zaliczyć kazań katechetycznych X. Dorszyńskiego, proboszcza w Lipuszu (na Pomorzu). Wszędzie w nich widać wyraźnie, że czcig. autor jest duszpasterzem gorliwym, posiadającym bogaty zasób doświadczenia, znającym duszę ludu i umiejącym do niego przemawiać. Książka zawiera kazań 56, niedługich, starannie obinysłanych, wolnych od wszelkiej frazeologji kwiecistej, rozumnych, praktycznych, zbijających bardzo dobrze przeróżne błędy i fałsze dziś rozpowszechnione także i u nas po miastach i wioskach. Boleje on (jak pisze w przedmowie) nad „straszłą ciemnotą ludu naszego w sprawach religijnych, mianowicie co do treści przykazań Bożych i znajomości grzechu. Bardzo wielu ludzi, czytamy dalej, „nawet z inteligencji, w najprostszych nawet wypadkach nie zdaje sobie sprawy z tego, co to jest grzech, kiedy zachodzi grzech ciężki, a kiedy lekki, żyje bez zastanowienia się nad stanem swej duszy, spowiada się z tego, co im się przyśni, a jest im zupełnie obojętne, czy coś było grzechem, czy nie, czy grzech był ciężki, czy lekki, słowem spowiada się tk, jakoby nigdy nie byli chodzili na naukę przygotowawczą do Sakramentów św.

Dlatego uważa on słusznie za główne zadanie duszpasterza „pouczyć ludzi, kiedy popełniają grzech śmiertelny i pomóc im zwalczać ten grzech na każdym kroku“. Jak zaś wywiązują się z tego zadania, o tem dają nam dobre wyobrażenie te jego kazania. Weźmy tylko dla przykładu jego nauki o grzechach przeciwko cnocie czystości: jest ich sześć: 1) „o nieczystości w ogólności“; 2) i 3) „o mowach nieczystych“; 4) ma napis: „Szóstym przykazaniem zakazane jest wszystko, co do grzechu prowadzi“; 5) i 6) „o środkach przeciw nieczystości“.

Oczekujemy drugiego tomu tych kazań, zapowiedzianego w przedmowie, który ma zawierać nauki o przykazaniach kościelnych, o grzechach głównych i o Sakr. pokuty.

Ks. Dr. Ignacy Grabowski: Prawo kanoniczne według Nowego Kodeksu. Wydanie drugie, poprawione i znacznie rozszerzone. Lwów 1927. Nakł. Tow. „Biblioteka Religijna“. Stron 816 w dużej 8-ce. Cena 25 złotych.

Pierwsze wydanie tego dzieła bardzo cennego ukazało się w r. 1921, zostało przyjęte przychylnie przez krytykę i już w pierwszym roku rozkupione, chociaż nakład był dość znaczny. Większa jeszcze należy się wdzięczność czcigodnemu profesorowi uniwersytetu warszawskiego za to wydanie nowe, powiększone mniej więcej trzykrotne (wielka bowiem część osnowy odbita jest drukiem drobnym). W wielu miejscach podaje autor obok egzegezy kanonów, umieszczonych w kodeksie pod rubryką odnośną, także kanony z innych

działów, bądź dla uwydatnienia myśli prawodawcy, bądź dla lepszego wyjaśnienia danej instytucji. Egzegezę wielu kanonów pogłębił, opowiedział dokładniej dzieje niektórych instytucji i uwzględnił postanowienia naszego ustawodawstwa cywilnego, o ile są w związku z przepisami kościelnymi. Mówiąc o t. zw. „małżeństwie cywilnem“, stwierdza autor (na str. 393), że źródła prawne nazywają je ceremonją cywilną i konkubinatem. Te źródła prawne cytuje wszędzie na miejscach właściwych, jakoteż najwybitniejsze opracowania prawa kanonicznego, dokonane przez innych. W „dodatku“ na str. 788 n. zamieszczone są postanowienia prawne, które pojawiły się już po wydrukowaniu odnośnej części książki (jak np. rozporządzenie naszego minist. wyzn. rel. i ośw. publ. z dnia 9 grudnia 1926).

Dwa indeksy, dodane na końcu („imion“ i „rzeczowy“) ułatwiają bardzo orjentowanie się w bogatej treści dzieła, które niewątpliwie będzie przyjęte z należnem autorowi uznaniem przez nasze Duchowieństwo.

Cena książki jest niezbyt wysoka, jeżeli uwzględnimy dzisiejsze ogromne koszta druku i papieru.

Kazimierz Błaszczński. KONKORDAT I JEGO WYKONANIE. Poznań, 1928, Spółka Pedagogiczna Tow. Akc.

Autor w niniejszej książce ujmuje wszystkie przepisy dotyczące konkordatu w jedną całość, ułatwia więc należycie pogląd na obowiązujące przepisy prawne, związane z wykonaniem konkordatu. Materiał uporządkował i włączył do poszczególnych artykułów tekstu polskiego w nieskróconem brzmieniu, tak, że korzystający z niniejszej książki nie ma potrzeby przeprowadzać żmudnych poszukiwań w dziennikach i aktach urzędowych. Dla łatwiejszej orjentacji podaje autor tekst konkordatu drukiem tłustym, wszystkie natomiast wyjaśnienia i zarządzenia władz, łączące się z konkordatem, drukiem zwykłym.

NADEŚLANO DO REDAKCJI.

Ks. Józef Winkowski. REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE. Kielce, 1927. Odbito czcionkami drukarni „Jedność“ w Kielcach.

Paweł Prawdzic. PROTESTANTYZM NA ŚLĄSKU CIE-SZYŃSKIM w świetle prawdy czyli „Wiązanka z prasy protestanckiej na Śląsku“. Cieszyn. 1928.

M. Marja Loyola: JEZUS Z NAŻARETU. Historia Jego życia opowiedziana dzieciom. Przełożyła na język polski i wydanie skrócone przygotowała R. Mrozowicka. Lwów 1927, nakład Tow.

LISTA OFIAR

na budowę Domu XX. Emerytów.

Ks. Prałat J. Roczkowski	300 zł.
Ks. Kan. M. Hübner	110 zł.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Redaktor i wydawca: *Ks. Dr. Remigjusz Dabrowski.*

Drukarnia Archidiecezjalna „Polak-Katolik“, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.

NA WIELKI POST
KSIĘGARNIA KRONIKI RODZINNEJ

Warszawa, Podwale 4 (Plac Zamkowy)

poleca

BIENKOWSKI X. Godziny Męki Pańskiej	Zł. 1.20
DUPLESSY X. Spowiedź a wzgląd ludzki	„—15
GOBLEWSKI M. X. Praktyczny rachunek sumienia	„—20
KALINKA W. X. Na Golgotę	Zł. 1.50 opr. „ 2.50
LOYOLA M. M. Powitanie P. Jezusa w Komunji „ 3.— opr.	„ 4.—
LANDRIOT X. Grzechy mowy	„ 1.—
MANNING H. E. Kard. O sprawach Ducha św. Zł. 3.50 opr.	„ 5.50
NOWAKOWSKI M. X. Konferencje „O religii“	„ 1.—
PALAU G. X. Katolik w czynie	Zł. 1.50 opr. „ 3.—
RAFAŁ O. 7-me Nie kradnij	„—40
SKARZYŃSKI Z. X. Rzecz o obmowie, plotkach i potwarzach	„—40
SZLAGOWSKI A. X. Konferencje rekolekcyjne 8 rocz. każdy po	„ 1.—
SZLAGOWSKI A. X. Odrodzenie duchowne na tle Męki Pańskiej	„ 1.—
SZLAGOWSKI A. X. Wady i przymioty woli ludzkiej	„ 1.—
WELOŃSKI P. Stacje Męki Pańskiej	„ 1.—
WESOŁOWSKI St. X. Rachunek sumienia dla młodzieży.	„—20

Zamówienia z prowincji załatwla się natychmiast za zaliczeniem pocztowem.

Gotowe Ubiory Kościelne

Materje Liturgiczne i na sztandary, obrazy, galony, frendzle, chwasty i wszelkie przybory oraz

Chorągwie i Sztandary

artystycznie wykonywa w własnych pracowniach

P O L E C A

T. STRAKACZ I SYN

Warszawa, Kapucyńska 1. Telefon 72-50.

CENY UMIARKOWANE

Birety — Koloratki — Pasy rzymskie.

FIRMA NAGRODZONA MEDALAMI

ZAKŁADY ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNE SŁ. MORAWSKIEGO

w WARSZAWIE, ul. GRZYBOWSKA 94. Telefon 81-93.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 4490.



Zakłady wykonywują
URZĄDZENIA KOŚCIOŁÓW JAKO TO:

BUDOWA

OŁTARZY, AMBON CHRZCIELNIC
STACJI MĘKI PAŃSKIEJ, W WY-
PUKŁO-RZEźBIE, RÓŻNYCH WIEL-
KOŚCI, ARTYSTYCZNIE MODELO-
WANYCH I POLICHROMOWANYCH.

FIGURY: ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

JASEŁKI NA BOŻE NARODZENIE,
GROBY WIELKANOCNE I REZU-
REKCJE.

ŻYRANDOLE, LICHTARZE, KRCYO-
FIKSY, ZACHEUSZKI, LATARNIE
PROCESYJNE, DZWONKI, KROPIEL-
NICE, LAWATARZE.

Skład stale zaopatrzony
w gotowe wyroby.

ODNAWIA NAJBARDZIEJ ZNISZ-
CZONE BRONZY JAKO TO:

MONSTRANCJE,
KIELICHY i t. p.

DZIAŁ BUDOWLANY:

ORNAMENTACJA, FIGURY POMNIKOWE,
TABLICE I LITERY.

Odlewnia moja wykonywa zamówienia z własnych
i powierzonych modeli.

=====
CENY PRZYSTĘPNE
=====